

Lista odznaczonych orderem „Sztandaru Pracy“ na str. 2

Sukcesy produkcyjne Bułgarii Wykonanie planu w II kwartale br.

SOFIA (PAP). Bułgarska Komisja Planowania opublikowała komunikat o wynikach wykonania narodowego planu gospodarczego w II kwartale 1949 r. Przemysł wykonał plan produkcji w II kwartale w 101,8 proc. W porównaniu z odpowiednim okresem czasu w 1948 r. produkcja przemysłowa wzrosła o 37,7 proc. Produkcja energii elektrycznej wzrosła w porównaniu z produkcją II kwartału ubiegłego roku o 97 proc. Wydobycia węgla kamiennego o 36,4 proc., produkcja maszyn rolniczych — 20 proc. Plan siewu wiosennego w końcu II kwartału br. wykona

Mediolański Kongres wzmocnił SFZZ organizacyjnie i ideologicznie

Wywiad z przewodniczącym CRZZ tow. A. Zawadzkiem

Przewodniczący CRZZ tow. gen. Aleksander Zawadzki w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP omówił niektóre zagadnienia polskiego ruchu zawodowego na tle Kongresu SFZZ w Mediolanie.

1.607.159,764 zł zebrano na Centralny Dom PZPR

Jak wynika ze sprawozdań ze stanu zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR — do 20 lipca br. zebrano łącznie 1.607.159,764 zł. W zbiorce w dalszym ciągu przoduje woj. śląskie, które wpłaciło 218.202,979 zł, przekraczając sumę zadeklarowaną. Województwa wrocławskie, bydgoskie, poznańskie, szczecińskie, krakowskie i m. Warszawa wpłaciły ponad 90 proc. sum zadeklarowanych.

List pracowników zakładów w Matwach w sprawie przemówienia papieża do Niemców

Pracownicy zakładów w Matwach zwrócili się do Rady Zakładowej z żądaniem zwolnienia zebrań i przemówienia papieża do Niemców w sprawie mowy papieża do Niemców.

Związkowcy krajów kolonialnych walczą przeciw naciskowi burżuazji

Szczególnie bezwzględnie rozprawia się burżuazja z interesami mas pracujących i związków w naszym kraju. Zachodnimi, wyrażamy jak największe oburzenie i prosimy o zwolnienie specjalnego zebrań całej organizacji fabrycznej dla masowego przeanalizowania mowy papieża, podjęcie bezpośrednio w dobro naszej Ojczyzny, Polski Ludowej.

Nowa ordynacja wyborcza w Bułgarii

SOFIA (PAP). Dnia 23 bm. Wielkie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło debatę i uchwaliło jedynomyślnie nową ordynację wyborczą. Kadencja obecnego Zgromadzenia wypada dnia 27 października br. i zgodnie z konstytucją, w przeciągu trzech miesięcy od tej daty, odbędzie się wybory nowego parlamentu.

Pośrednią ordynacją wyborczą z dnia 8 czerwca 1946 roku została uzupełniona na podstawie doświadczeń przeprowadzonych wyborów. Nowa ordynacja opiera się na zasadach demokracji dyktandowskiej. Zabezpiecza ona czynne prawo wyborcze wszystkim obywatelom. Wyłączyli się ci, którzy współpracowali z faszystami lub uprawiali działalność skierowaną przeciwko ustrojowi ludowemu.

tyradziecką, antykomunistyczną, usuwali ze związków zawodowych komunistów a zarazem oszukiwano deklamowali o demokracji, czy też „prawdziwej demokracji“.

ŚFZZ ważnym odcinkiem walki o trwałą pokój

Walka klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i kolonialnych — to wielki wkład w dzieło obrony pokoju, a więc i w dzieło naszej pokojowej pracy nad odbudową kraju i budową socjalizmu.

Rośnie zasięg Światowej Federacji

Pomimo ataków, SFZZ wysła z II Kongresu znacznie wzmocniona — liczebnie, organizacyjnie i ideologicznie. Mocniej związały się ze sobą Centralne Związki krajów wchodzących do SFZZ, szerzej niż kiedykolwiek dotychczas ogarnęła ona związki krajów Azji, Afryki, Ameryki Południowej, Potężnymi i niewzruszonymi trzonami SFZZ są związki zawodowe ZSRR i krajów demokracji ludowej Chin, Indii, Francji i Włoch.

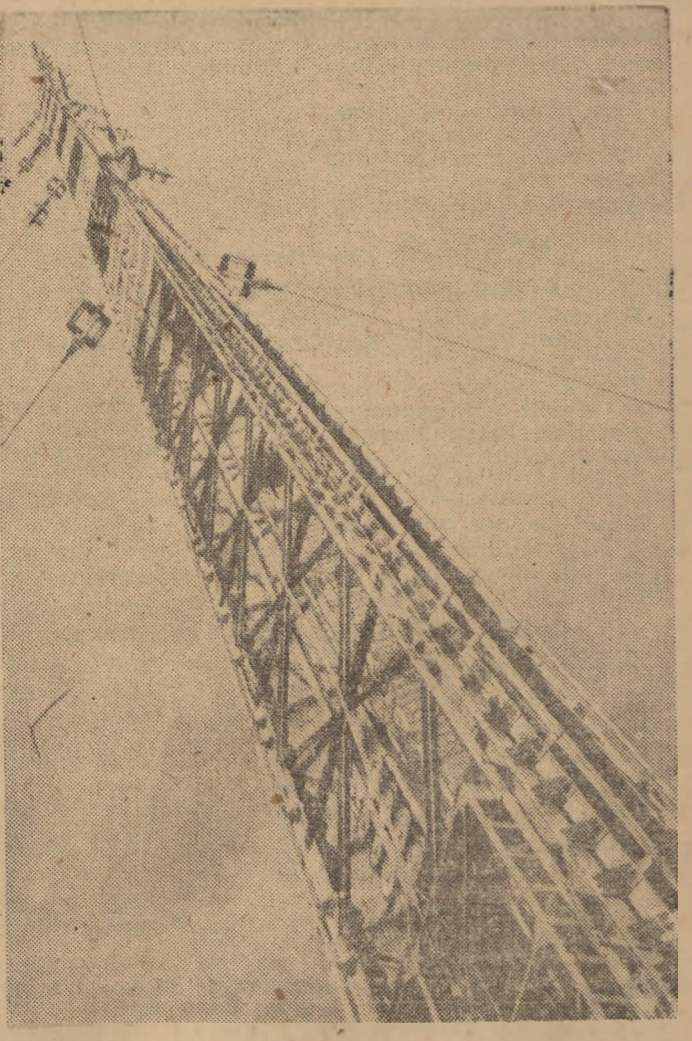
Pytanie: Czy możnaby dopatrzeć się podobieństwa między akcją elementów rozłamowych w ruchu związkowym krajów zmershallizowanych i kolonialnych, a sytuacją w ruchu związkowym Polski przed wrześniem?

Pytanie: Jakiej nauki płyną dla naszego ruchu związkowego z II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych?

Odp. — Nauk jest wiele. Po Kongresie widzimy wyraźnie, że jednym z istotnych braków naszej pracy związkowej jest niedostateczne informowanie członków organizacji związkowych o tym, jak masy pracujące w krajach kapitalistycznych i kolonialnych walczą o swe warunki pracy i bytu i o pokój.

Brak ten będziemy musieli usunąć w naszej przyszłej pracy. Powinniśmy stale widzieć i doceniać nierozdzielność naszej walki o budowę ustroju socjalistycznego, o po-

Maszt radiostacji centralnej



W dniu 24 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut dokonał otwarcia centralnej radiostacji Polskiego Radia w Warszawie. 335-metrowy maszt radiostacji należy do największych osiągnięć polskiej techniki.

Depesza gratulacyjna WOKS-u na Święto Odrodzenia

Z okazji Święta Odrodzenia Polski Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą w ZSRR (WOKS) przesłało do Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie depeszę, w której życzy Towarzystwu dalszej owocnej pracy nad pogłębieniem przyjaźni i współpracy kulturalnej między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Chińska armia ludowa kontynuuje zwycięską ofensywę

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że formacje chińskiej armii ludowej po rozgromieniu 4 armii kuomintangowskich w pobliżu Paoli, kontynuują trzema kolumnami swój zwycięski marsz na południe. Pierwsza kolumna wojsk ludowych posuwając się w kierunku zachodnim wzdłuż rzeki Han zajęła miasto powiatowe Pingli na pograniczu prowincji Szensi i Honan biorąc do niewoli kilka tysięcy żołnierzy kuomintangowskich. Oddziały armii ludowej wkroczyły również do kilku innych miast w pobliżu Pingli. Kolumna środkowa, która z prowincji Sian zdążyła na południe wyzwoliła kilka miast, do których wliczone są one o 10 km.

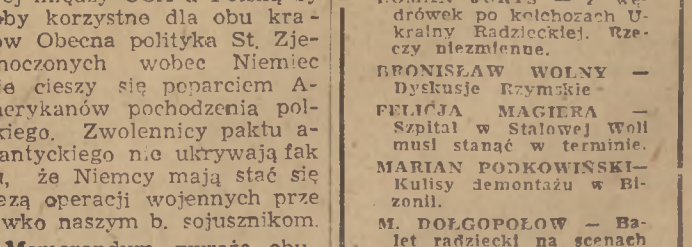
Polacy amerykańscy przeciw polityce Trumana wobec Polski

WASZYNGTON (PAP). Z okazji Święta Niepodległości Organizacja Amerykanów pochodzenia polskiego wystosowała do prezydenta Trumana memorandum w sprawie stosunków amerykańsko - polskich, w którym wyzywa do rozwiązania ścisłych i przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Polską.

Dziennikarze i literaci ZSRR przybyli do Krakowa

W dniu 25 bm. przybyła do Krakowa delegacja dziennikarzy i literatów radzieckich z tow. Dawidem Zaslawskim na czele. Gości radzieckich powitali na dworcu przedstawiciele ZZ. Dziennikarzy, Zw. Literatów Polskich oraz Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Reprezentacyjny balet radziecki w Polsce



Do Warszawy przybył na gościnnie występ 60 osobowy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR. Na zdjęciu powitanie zespołu na Dworcu Głównym w Warszawie. Foto A.B.

Masowe protesty we Francji przeciwko paktowi atlantyckiemu

PARYŻ (PAP). Wielu wybitnych uczonych francuskich, m. in. członek Instytutu Hada mard, prof. Aubel, prof. Sorbo i Drosch, przesłało do deputowanych listy, wzywające ich do głosowania przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego. Po dobre listy wpłynęły od licznych pracowników państwowego ośrodka badań naukowych i Biblioteki Narodowej. Komitet wykonawczy związków zawodowych okręgu paryskiego uchwalił rezolucję, w której przypomina, że deputowani głoszący za ratyfikację paktu atlantyckiego będą musieli zdać sprawę ze swego czynu przed klasą robotniczą i narodem.

Grecka armia demokratyczna wzmaga aktywność

PARYŻ (PAP). Ostatni komunikat wojenny ogłoszony przez agencję Eleftri Ellada stwierdza, że grecka armia demokratyczna wzmaga działalność na obszarze całego kraju. Z Peloponezu donoszą, że jednostki trzeciej dywizji armii demokratycznej zaatakowały i zlikwidowały siły nieprzyjacielskie, znajdujące się w wiosce Profini w rejonie Argolidy. W Rumelii jednostki druckiej dywizji zniszczyły kompanie nieprzyjacielskie koło miejscowości Koryschados w rejonie Karpenisi oraz dokonały udanego wypadu przeciwko bazie faszystowskiej Moscho-karia, tuż obok miasta Lamia. W Tessalii jednostki pierwszej dywizji zlikwidowały kom-

Bułgarski Komitet Słowiański broni działacza demokratycznego

SOFIA (PAP). Komitet Słowiański w Bułgarii wystosował do ministra sprawiedliwości St. Zjedn. Clarka telegram protestujący przeciwko bezprawnemu aresztowaniu sekr. zarządu amerykańskiego wrocławskiego Kongresu — Piryńskiego. Bułgarski Komitet Słowiański wyraża oburzenie z powodu bezprawnego aresztowania i niezgodnego z prawem osadzenia Piryńskiego na wyspie Ellis — stwierdza te-

Chińska armia ludowa kontynuuje zwycięską ofensywę

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że formacje chińskiej armii ludowej po rozgromieniu 4 armii kuomintangowskich w pobliżu Paoli, kontynuują trzema kolumnami swój zwycięski marsz na południe. Pierwsza kolumna wojsk ludowych posuwając się w kierunku zachodnim wzdłuż rzeki Han zajęła miasto powiatowe Pingli na pograniczu prowincji Szensi i Honan biorąc do niewoli kilka tysięcy żołnierzy kuomintangowskich. Oddziały armii ludowej wkroczyły również do kilku innych miast w pobliżu Pingli. Kolumna środkowa, która z prowincji Sian zdążyła na południe wyzwoliła kilka miast, do których wliczone są one o 10 km.

Polacy amerykańscy przeciw polityce Trumana wobec Polski

WASZYNGTON (PAP). Z okazji Święta Niepodległości Organizacja Amerykanów pochodzenia polskiego wystosowała do prezydenta Trumana memorandum w sprawie stosunków amerykańsko - polskich, w którym wyzywa do rozwiązania ścisłych i przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Polską.

Dziennikarze i literaci ZSRR przybyli do Krakowa

W dniu 25 bm. przybyła do Krakowa delegacja dziennikarzy i literatów radzieckich z tow. Dawidem Zaslawskim na czele. Gości radzieckich powitali na dworcu przedstawiciele ZZ. Dziennikarzy, Zw. Literatów Polskich oraz Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Reprezentacyjny balet radziecki w Polsce



Do Warszawy przybył na gościnnie występ 60 osobowy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR. Na zdjęciu powitanie zespołu na Dworcu Głównym w Warszawie. Foto A.B.

Rośnie ruch strajkowy w krajach kapitalistycznych

Kolejarze i górnicy W. Brytanii żądają podwyżki płac

Z krajów kapitalistycznych napływają wiadomości o strajkach robotników, domagających się polepszenia warunków bytu.

LONDYN (PAP). Powrót do pracy robotników doków londyńskich po blisko miesięcznej walce bynajmniej nie spowodował odprężenia w życiu wewnętrznym politycznym Anglii, gdyż tymczasem zastrzyż się konflikt w kolejnictwie i kopalniach.

17 tysięcy kolejarzy okręgu Liverpool i Wali Północnej uchwaliło rezolucję, domagając się od władz związkowych skierowania do ministra pracy Isaaca ostrzeżenia, że w wypadku nie złatwienia sprawy podwyżki płac w terminie 21 dni — ogłoszony zostanie strajk, który ujemnie odbije na 300 kopalni.

Strajk w ujarzmionej Grecji

PARYŻ (PAP). — Agencja Eleftri Ellada donosi, że wskutek odmownego stanowiska władz faszystowskich co do

podwyżki płac w ujarzmionej Grecji, szerzy się znowu ruch strajkowy. W Atenach strajkował ostatnio 24 godziny pracowników kinematograficznych.

28 lipca odbędzie się 3 godzinny strajk ostrzegawczy pracowników kolei Ateny — Pireus, jak również pracowników gazowni i elektrowni i tramwajarzy ateńskich.

Zwycięstwa strajkujących we Włoszech

RZYM (PAP). — Od 11 dni trwa na terenie całych Włoch strajk robotników budowlanych.

W prowincji Aquila policja aresztowała w związku z tym strajkiem sekretarza miejscowej Izby Pracy, lecz ogłoszony w odpowiedzi na represje policji strajk generalny zmusił policję do wypuszczenia aresztowanego na wolność.

Również w Olsia policja aresztowała miejscowego sekretarza Izby Pracy dla zlawienia strajku robotników budowlanych, lecz w obronie aresztowanego działacza stanęli kolejarze, którzy wstrzymali na kilka godzin ruch kolejowy na linii Rzym — Olsia. Pod naciskiem kolejarzy policja uwolniła aresztowanego.

W Rzymie niektórzy przedsiębiorcy budowlani skapitulowali, godząc się na przyjęcie żądań robotników.

Robotnicy fińscy walczą o poprawę bytu

HELSINKI (PAP). Jak donosi prasa fińska, liczbą robotników w mieście Kemi ogarnęła 4 tysiące osób. Robotnicy domagają się podwyżki płac w związku z dewaluacją marki fińskiej i ostrą zwyżką cen na produkty żywnościowe.

DZIS W NUMERZE

INŻ. K. W. TYSZKA — Rozwój w metodach budownictwa warunkiem wykonania planu 6-letniego.
ROMAN JURYS — 7 wódek po kolechach Ukraiń Radzieckiej. Trzeci nieznajomy.
BRONISŁAW WOLNY — Dyskusje Rzymkie.
FELICJA MAGIERA — Szpital w Stalowej Woli musi stanąć w terminie.
MARIAN PODKOWSKI — Kultury demontaż w Bizonii.
M. DOŁGOPOLOW — Balet radziecki na scenach polskich.

Odnaczeni orderem „Sztandaru Pracy“

W dniu 22 lipca 1949 r. w piątą rocznicę Polskiego Ludowego Prezydenta Rzeczespolitej nadal następującym osobom ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca b. r. Order „Sztandaru Pracy“ za wybitne zasługi. Podajemy dalszy ciąg komunikatu z dnia 22 lipca b. r.

W resorcie górnictwa i energetyki

- ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY**
- Banta Aleksander — zawia- dowa Sekcji Węglowej „Gor- lica“.
 - Buła Bolesław — Narzę- dziaż Warszt. Mechan. P. P. „Wierceni- Pozukiwawce“ Kraków.
 - Gąsorek Adam — Kier. Sek- cji Dost. Węgla Elektryczna Wydziału Ludwikowo.
 - Lewandowski Marian — Monter sieciowy B. O. Bytów.
 - Varga Andrzej — Kierowca samochodowy Centr. Zarz. Przem. Naft.

W resorcie przemysłu ciężkiego

- ORDER „SZTANDAR PRACY“ I KLASY**
- Banasik Franciszek — Kier- wał. Zaodrzańskich Zakł. Kon- strukcji Stalowych.
 - Fluksik Waclaw — Z-ca kier. Działu Mechanicznego Zjed. Zakł. Przem. Farmaceu- tycznego Wytwórnia Nr 2.
 - Kłocowski Józef — Tokarz „Fablok“ Chranów.
 - Koziej Czesław — Kierow- nik teniowni „Pafawag“.
 - Maczulek Mieczysław — Słu- sarz maszynowy, remontowy.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KLASY

- Biegalski Franciszek — Ma- jster cieśliński „Mostostal“ budowa Trasy W-Z.
- Brodziewski Władysław — Spawacz budowa Trasy W-Z W-wa (Biuro Polowe Nr 1 Mo- stostal).
- Burchard Władysław — Ko- wał. Działu Podwozowego Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 8 w Kaliszu.
- Gorgon Leon — Przewod- niki Rady Zakł. Budowy Urządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7 w Krako- wie.
- Guzik Michał — Dyrektor Zakładu Nr 2 Bydgoszcz Zjed. Zakłady Rowery.
- Gwiżdż Władysław — Szef produkcji Zakł. Budowy Ur-ządzeń Kotłarskich i Mecha- nicznych Zakł. Nr 7.
- Hosowicz Jan — Gł. in- żynier technologiczny Zakł. Chem. Oświęcim.
- Jarczyński Jan — Elektro- monter „Mostostal“ Biuro Po- lowe Raszyn Łazy.
- Kotuszewski Władysław — Brygadista na Wydz. Odwie- ni. Zakł. Mechaniczne „Ur- sus“.
- Kubik Zbigniew — Kierow- nik Działu Elektro-mechani- cznego Mostostal budowa Tra- sy W-Z.
- Kwaśniewski Jan — Przo- downik elektryk, Zakł. Stara- chowickie.
- Michalik Władysław — in- ż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościec.

- mięśnik, Parowozownia Le- sżno.
- Piotrowski Ignacy — rze- mieśnik specjalista, Warsztaty Słusk.
- Schtermińska Stanisława — robotnica, Warsztaty Byd- goszcz.
- Slawinski Edward — kier. Warsztatów i Stoczn. Państw. Zarz. Wodny w Toruniu.
- Słowakiewicz Andrzej — etatowy przewodnik rzemieś- ników Oddz. Mechaniczny, Kraków.
- Stachowiak Jan — kierowca autobusowy, Stacja Bydgosz- PKS.
- Stawski Stefan — kowal, 3 Odcinek Drogowy Sierpc.
- Szymański Jan — rzemieś- lnik specj., Parowoz. W-wa Wech.
- Rzepowicz Bożenna — ka- sier biletowy - bagażowy, sta- cja Gorzów — kasa biletowa.
- Rybczyński Antoni — st. rze- mieśnik, Warsz. w Ostródzie.
- Rybski Roman — kier. robót warsztatowych, Warsz. Gł. w Poznaniu.
- Turla Wawrzyn — st. usta- wiaż, stacja Leszno.
- Werner Onufry — rzemieś- lnik, Odcinek Drogowy Ostro- da.
- Wisniewski Jan — dyżurny ruchu, stacja rozrządowa Gli- wice.
- Zydorowicz Feliks — maszy- nista I klasy, Parowozownia Osobowa Poznań.

- Cybulski Józef — rządcą ma- jątku Żytowiecko zesp. Koso- wo.
- Głównicki Henryk — dy- rektor zesp. Mieliszewo.
- Jakubowski Józef — stajen- ny Leszczyn - Słachecki, gm. Bielski, pow. Plock.
- Kempe Tomasz — szwaj- car, Słubice, zesp. Słubice.
- Klauza Franciszek — ow- czarz maj. Debowia Łęka zesp. Osowa Sień.
- Kotulski Władysław — szwajcar trzody chlewniej maj.

- PGR Czesławice.
- Kozierowski Jerzy — admi- nistrat. zesp. Brodno.
- Kubalicki Ignacy — szwajcar, Pomarzyni, Okręg Poz- nań.
- Minczakowski Adolf — me- chanik, Warsztaty Luban- TOR PP.
- Pojatkowski Włodzisław — ro- botnik TOR PP Jawor.
- Stokłosa Władysław — to- karz Warszt. Rej. TOR PP Lipiany.

W resorcie rolnictwa i reform rolnych

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KL.

- Ochociński Michał — instrukt. tar. dzw. woj. Szczeciński Urz.
- Morski

W resorcie żeglugi

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KL.

- Ochociński Michał — instrukt. tar. dzw. woj. Szczeciński Urz.

W resorcie przemysłu rolnego i spożywczego

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KL.

- Kubiak Stanisław — nac. dy- rektor Lubońskich Zakł. Dó- w Przem. Spożywczego Lubo- Ń.
- Inż. Podhoredecki Jan Zbig- niów — dyrektor Biura Słu- żeb i Projektów przy CZPC.

W resorcie leśnictwa

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KL.

- Maliniewicz Franciszek — szef. transportowy, Zarz. Transportu w Trzebońce (Dy- rektor).
- Kaczmarek Michał — fre- zarz Tartak w Berlinku.

W resorcie poczty i telegrafów

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KL.

- Obrydzowski Józef — kier-owniczy Oddziału Urzedu i Kl. Rejonowy Urzed. Telef. Tele- graficzny, Kraków.
- Witko Stanisław — tech- niczny Urzed. Telekomunikacyj- ny W-wa.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KL.

- Gimbut Mieczysław — poczy- telnik obwodowy, Urzed. Pocz- towo - Telekomunikac. Morąg.

W dziedzinie kultury i sztuki

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KL.

- Kreczmar Jan — aktor, Pań- stwowy Teatr Polski w W-wie.
- Król Jan Aleksander — re- daktor Łódź.
- Kubański Waclaw — profes- or Uniwersytetu, Poznań.
- Kulisiewicz — prof. Akade- mi Sztuk Pięknych w W-wie.
- Kurnakowicz Jan — aktor, Państw. Teatr Dolnośląski, Wrocław.
- Lenart Bonawentura — kier. Państw. Konserw. Zab. Grafiki, W-wa.
- Morton Józef — literat.
- Nacht — Samborski Stefan.
- Artur — prof. W. Szk. Szt. Pięknych Sopot.
- Parkowski Piotr — prof. Państw. Wzrost. Szkoły Mu- zycznej w W-wie.
- Pronaszko Andrzej — dyrek- tor Starego Teatru w Krako- wie.
- Promasiko Zbigniew — profes- or, profesor Akad. Sztuk Pięk- nych w Krakowie.
- Schulz Mieczysław — kofar- t, prof. Akad. Sztuk Pięknych w W-wie.
- Szalowski Antoni — kompo- zyt. Szeburg — Zarembina Ewa — wicemin. Zarz. Gł. Zw. Lit. Polskich.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KL.

- Szompka Henryk — prof. Państw. Wyższej Szkoły Mu- zycznej w Krakowie.
- Unięsta Gold — inż. in- prof. Państw. Wyż. Szk. Mu- zycznej w Krakowie.
- Warnecki Janusz — reżyser i aktor — Warszawa.
- Ważki Adam — literat.
- Wikomirski Kazimierz — art. - muzyk.
- Wnuk Marian — p.o. dyrek- tora Państw. Wyż. Szk. Sztuk Pięknych, Gdańsk - Sopot.
- Woytowicz Bolesław — prof. Państw. Wyższej Szk. Muzycz- nej w Katowicach.
- Wygodzki Stanisław — lico- rat, Polskie Radio.
- Wyka Kazimierz — profes- nadzw. Uniw. Jagiellońskiego, pro- dzianka Wydz. Human. — Kraków.
- Wyszomirski Józef — wykła- dca, Państw. Wyższa Szk. Teatralna.
- Wywczkowski Marian — ak- ter dramatu i reżyser, Państw. Teatr Polski, W-wa.
- Inż. Rabeński Władysław — dy- rektor Działu Urzęd. Na- dawczych, Polskie Radio — W-wa.

W dziedzinie zdrowotności

ORDER „SZTANDAR PRACY“ I KL.

- Plockier Leon — ordyna- tor Szpitala SS Elżbietanki.

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KL.

- Prof. Przemysław Feliks — na- czeln. dyrektor Państw. Zakł.

W resorcie administracji publicznej

ORDER „SZTANDAR PRACY“ II KL.

- Dziunikowski Zbigniew — starosta powiatowy w Dąbnie.

Pracownicy instytucji społecznych

dyskutują statut związku

W drugim dniu obrad plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych referat o projekcie statutu związku wygłosił sekret. gen. Związku Serkowski. Nowy projekt statutu przewiduje 3-stopniową strukturę organizacyjną łą- czącą oddziaływanie na masę członkowską oraz kon- trolowanie ich prac.

Po referacie wywodziła się dyskusja, w której poruszono kilka ważnych zagadnień organizacyjnych Zw. Zaw. P.S. Obecny w drugim dniu obrad pełnomocnik Rządu do- wodził o analfabetyzm tow. Matyszewski wskazał na to, że związkowcy zbyt mało inte-

resują się treścią i pracą posz- cególnych instytucji społecz- nych z których działalność są odpowiedzialni.

Po dyskusji zebrani uchwa- lili rezolucję solidaryzując się z uchwałami IV/VIII Kongresu Związku Zawodowców oraz postanawiając wznieść troskę o rozwój współzawodnic- twa.

Obecny w drugim dniu obrad pełnomocnik Rządu do- wodził o analfabetyzm tow. Matyszewski wskazał na to, że związkowcy zbyt mało inte-

resują się treścią i pracą posz- cególnych instytucji społecz- nych z których działalność są odpowiedzialni.

Pięć lat Polskiego Radia



W Centralnej Rozgłośni Polskiego Radia w Warszawie otwarto wystawę, ilustrującą osiągnięcia polskiej radiofonii w okresie 1944—1949. Fot. Film Polski

Miasto radosne

Zaczęło się to 22 lipca rano i tak trwa już czwarty dzień. Zaledwie trasa W — Z oddana została do użytku publicznego — runęły na nią tysiące warszawiaków i przybyszów spoza Warszawy i zalały, dosłownie zalały jej jezdnie i chodniki. Do późnej nocy kłębiły się tłumy zwiedzających po wiadukcie i moście, po Przedmieściu Krakowskim, po schodach i alejach, po uliczkach i placach Mariensztatu. I nie było wśród tej olbrzymiej rzeszy ludzkiej ani jednej twarzy, która nie rozjaśniałaby się uśmiechem na widok niewypowiedzianego piękna i uroku tej nowej, powstającej z ruin Warszawy.

Tak było 22 lipca i tak było nazajutrz i w niedzielę i w poniedziałek. Warszawiacy zachęcała się w swej trasie i warszawiacy nie mogą się z nią rozstać. Ludzie wychodzą z fabryki do biur i urzędów i... idą na trasę. Wychodzą wieczorem z teatrów i kin i... wstępują na trasę. Mogłoby się zdawać, że wszystkie drogi wiodą w Warszawie przez trasę W — Z, choć przecież jej nazwa wskazuje, że wiodzie ona tylko w kierunku Wschód — Zachód.

Widocznie więc jest w trasie W — Z coś więcej, aniżeli most i wiadukt, wygodna ulica i chodnik, ruchome schody i wielka przelotność komunikacyjna. Jest coś, co uśmiecha ludzi i ciągnie ich w to miejsce, nawet jeśli nie mają tam żadnego określonego interesu. Tym czymś jest niewątpliwie doskonała harmonia użyteczności i piękna.

Trasa W — Z była Warszawie potrzebna. Potrzebna, by ruch uliczny wielkiego miasta miał swobodę przelotu, by nie kłębił się i dusił w wąskich, ciasnych, nieoświetlonych i bezplanowo rozłożonych ulicach. Ale ci, którzy budowali nową arterię komunikacyjną, nie ograniczyli się do rozwiązania w sposób technicznie najdoskonalszy problemu komunikacyjnego. Rozwiązali go znakomicie, dając równocześnie trasie wspaniałą oprawę urbanistyczną i architektoniczną. Pokazali mieszkańcom

stolicy i całego kraju na czym polega istota socjalistycznego budownictwa, socjalistycznej urbanistyki, socjalistycznej architektury. Użyteczność i nowoczesność, pełne wyzyskanie najnowszych zdobyczy technicznych w połączeniu z najsubtelniejszą troską o piękno, o zachowanie narodowych cech architektury, o zabezpieczenie zabytkowych wartości artystycznych minionych epok — oto sens istotny trasy W — Z.

Wielkie miasta epoki kapitalizmu mają w sobie coś przytłaczającego. Przebywanie wśród szarych murów kamiennych bloków, ciągnących się nieskończonym sznurem wzdłuż jednostajnych ulic stwarza szczególną atmosferę przygnębienia i smutku. Dbałość o estetykę, piękno i przestrzeń ogranicza się tu tylko do najbardziej reprezentacyjnych dzielnic, dostępnych praktycznie nielicznym stosunkowo garstce uprzywilejowanych. Pozostałe dzielnice miasta wisią jak koszar brzydoty i szarych nad ich mieszkańcami.

I teraz zaczynamy rozumieć owe tłumy warszawiaków, błądzące w wolnych chwilach po nowej dzielnicy Warszawy, dzielnicy, która przed wojną należała do najszybszych w naszym mieście. Poprzez trasę W — Z wkracza się bowiem do Nowej, socjalistycznej Warszawy przyszłości. Tędy prowadzi droga nie tylko do wschodu na zachód, nie tylko z Pragi na Włocławek — ale z epoki kapitalistycznej brzydoty ku Warszawie socjalistycznego piękna. Oczarowany urokiem tego fragmentu nowej Warszawy, mieszkańcy stolicy ciągną nieprzerwanym sznurem ku trasie, ku Mariensztatu i ku Krakowskiemu Przedmieściu.

Uśmiech na ich twarzach — to plebisycyt na rzecz Polski Ludowej, która w ciągu dwóch lat stworzyła to dzieło. Wiedzą, że jest piękne i mądre. I wiedzą, że bez Polski Ludowej nie byłoby tego wszystkiego. Uśmiechem witają narodziny radosnej Warszawy jutra — stolicy socjalistycznej Polski.

Rozwój budownictwa, podciągnięcia go na znacznie wyższy szczebel organizacyjny, jest podstawowym warunkiem realizacji naszych planów gospodarczych.

W okresie planu 6-letniego zadania inwestycyjne zmuszą nas do napęcia możliwości produkcyjnych w dziedzinie budownictwa do najwyższych granic. Konieczna będzie radykalna zmiana chałupniczych metod pracy oraz przeobrażenia strukturalne budownictwa, obciążonego dziedzictwem prymitywnej i chaotycznej gospodarki kapitalistycznej.

Plan techniczny zajmuje się precyzowaniem zadań w dziedzinie doskonalenia metod pracy przy projektowaniu budowy oraz organizacji techniki wykonawstwa.

Na wszystkich etapach produkcji budowlanej przewidujemy plan istotne, rewolucyjne zmiany, prowadzące do uprzemysłowienia, zmechanizowania i racjonalizacji wykonawstwa.

Typowe projekty wzorcowe Na odcinku projektowania (przygotowania dokumentacji technicznej) mamy kłopoty i trudności, które opóźniają realizację inwestycji.

Zgodnie z tezami planu, Państwowe Biura Projektowe przejmą całkowitą obsługę potrzeb planu. W ramach scentralizowanych ośrodków projektujących przeprowadzono na ostatnim roku planu typizacja w budownictwie obejmie w przybliżeniu 60% elementów budowlanych oraz około 30% obiektów typowych względnie powtarzalnych członów.

Projektowanie zasadnicze oparte będzie na siatce modułowej. Organizacja Biur Projektowych umożliwi właściwe wyzyskanie sił technicznych, upowszechnienie nabytych doświadczeń, wprowadzenie schematów obliczeń statycz-

nych i uproszczenie procedury zatwierdzenia projektów. W zakresie organizacji wykonawstwa przewiduje się objęcie siecią uspołecznionych przedsiębiorstw wszystkich robót budowlanych.

Nowoczesne metody budownictwa przyspieszonego

Przedsiębiorstwa państwowe, zrzeszone w ramach specjalizowanych Centralnych Zarządów, obsłużą podstawowe roboty, zaspokajając potrzeby przemysłu, komunikacji, budownictwa mieszkaniowego, aparatu handlowego itp.

Plan przewiduje, iż od roku 1951 wszystkie budowy zaopatrzone będą w harmonogramy, ujmujące zsynchronizowane terminarze zaopatrzenia, zatrudnienia, pracy maszyn z ustalonymi terminami realizacji poszczególnych etapów i całości budowy.

Ruch współzawodnictwa pracy, obejmujący masowo robotników budowlanych, udoskonalenie i upowszechnienie zasad pracy zespołowej na polu budowy, w sprawianiem organizacji budowy.

Przewiduje się szerokie wprowadzenie nowoczesnych metod budownictwa przyspieszonego (szybkościowego) i potokowego oraz zmechanizowanie i uprzemysłowienie robót.

W zakresie mechanizacji przewiduje się bardzo znaczne zmechanizowanie robót ziemnych, betonowych, przygotowawczych, transportu pionowego i poziomego. Zmechanizowanie zależnie od rodzaju robót osiągnie 40 — 90%.

Produkcja maszyn Produkcja maszyn i sprzę-

Inż. K. W. Tyszk

tu budowlanego w kraju zostanie rozbudowana. Zwrócić należy uwagę, by produkcja seryjna objęła podstawowy i typowy sprzęt, jak mieszarki, transportery, krany i windy, walce drogowe, wibratory, tabor kolejowy itp., jak również seryjną produkcję narzędzi racjonalizatorskich, udoskonalonych przez naszych najlepszych przodowników i racjonalizatorów.

Przewiduje się też poważny import sprzętu, zwłaszcza ze Związku Radzieckiego.

Wartość sprzętu w okresie planu wzrośnie 6-krotnie. Wykorzystanie sprzętu i maszyn dzięki przeszkoleniu obsługi, zastosowaniu harmonogramów pracy sprzętu, wprowadzeniu na budowę uzupełniających się technicznie zespołów sprzętu i wzrostowi i przekroczeniu dotychczasowych norm wydajności sprzętu.

Dla uzyskania wysokich efektów pracy, zorganizowane zostaną w przedsiębiorstwach budowlanych ośrodki obsługi i eksploatacji sprzętu, wyposażone w odpowiednie warsztaty, garaże i stacje obsługi.

Centralne bazy remontowe

W przemyśle państwowym poza tym powstaną centralne bazy remontowe dla napraw ciężkiego i skomplikowanego sprzętu oraz silników.

W dziedzinie zaopatrzenia materiałowego, wobec bliskiego 3-krotnego wzrostu inwestycji budowlanych staną przed przemysłem odpowiedzialne zadania. Dla zmniejszenia trudności na tym odcinku przewiduje się generalną rewizję norm wytrzymałościowych w oparciu o doświadczenia własne w dziedzinie badań technologicznych oraz doświadczenia Związku Radzieckiego.

Przewiduje się również u stabilenie w czasie projektowania górnej granicy zużycia deficytowych materiałów na 100 m sześć obiektu.

Wprowadzone zostanie i szeroka skala stosowanie prefabrykatów, tak w postaci elementów jak np. stropów, pułstaków głównie gruzo-lub żelobetonowych, bloków instalacyjnych, jak i w postaci całych budynków, montowanych z przygotowanych fabrycznie części.

Przebudowa kombinatów drzewnych

Powszechne zastosowanie znajdują płyty spłisnione, betony lekkie (jako elementy ścienne), betony przedprężone i strunowe (jako gotowe elementy konstrukcyjne). W okresie 6-letnim produkcja roczna elementów ściennych z lekkiego betonu wzrośnie do równowartości 500 mln. szt. cegły.

Przewiduje się również poważną rozbudowę kombinatów drzewnych i fabryk płyt spłisnionych, umożliwiających pełne i celowe zużycie surowca i odpadków drzewnych.

Ruch współzawodnictwa

Niemniej ważnym i istotnym czynnikiem postępu jest człowiek, pracownik budowlany. Za sprawą naszych najlepszych towarzyszy-przedowników pracy ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa okrzepł, rozszerzył się, doprowadził do nowych, zmienionych stosunków w budownictwie.

Robotnik budowlany, świadomy roli i potrzeb budowni-

ctwa, przekreśla stare normy i obliczenia w dziedzinie wykonawstwa. Zapoczątkowane w r. 1948 przez słynnych pionierów współzawodnictwa tow. Krajewskiego, Religę, Pońckiego, Chojnowskiego i wielu innych ruch racjonalizatorski i pracy zespołowej w dziedzinie murarki, rozszerzył się potężnie, obejmując olbrzymie rzesze robotników budowlanych wszystkich specjalności.

Tę falę współzawodnictwa i zmienionych warunków pracy musi towarzyszyć wzmocnienie środków technicznych i przebudowa organizacji miejsca pracy. Inżynier i technicy winien dotrzeć kroku temu ruchowi i stworzyć sprzyjające warunki dla jego rozwoju. Powinien on zmienić swoje dotychczasowe pojęcie do spraw organizacji robót na budowie, w przeciwnym razie fala ta może go zachłusnąć.

Winnymi stworzyć nowy typ technika - nowatora i wyłonić producentów w tej dziedzinie inżynierów, aby ich nazwiska stały się tak powszechnie nieznane w całym kraju, jak nazwiska naszych przodowników murarzy, tynkarzy lub cieśli.

Na bazie mechanizacji i uproszczenia organizacyjnych i unowocześnienia budownictwa, na bazie upowszechnienia ruchu współzawodnictwa i pracy zespołowej w budownictwie, plan przewiduje w 1955 r. podwyższenie wydajności pracy o 65 proc. i obniżenie kosztów własnych w budownictwie o 18,5 proc.

Osiągnięcie tych wyników, będące podstawowym warunkiem realizacji planu, postawi nas w rzędzie krajów przodujących w dziedzinie budownictwa.

Z wędrówek po kolchozach Ukrainy Radzieckiej

RZECZY NIEZMIENNE

Roman Juryś

Poznaaliśmy chodząc po kolchozach coraz to innych ludzi, coraz to inne losy. Ale niektóre rzeczy — podstawowe — pozostawały niezmiennie. O tych niezmiennych cechach życia i pracy w kolchozach, należy powiedzieć słów kilka.

A więc przede wszystkim o ziemi.

W każdym kolchozie chronione są w kasie ogniowatwej dwa dokumenty. Jeden z tych dokumentów — to ładnie oprawiony akt o przekazaniu przez państwo ziemi na wieczne użytkowanie danemu kolchozowi. Akt zaopatrzony jest w mapkę określającą dokładnie tereny należące do kolchozu.

Będąc w kolchozie im. Frunze przekonał się, że akt ten to nie formalność, że kryje się za nim istotna i materialna treść. Otóż w kolchozie tym posiadającym 2538 hektarów ziemi, 65 ha oddanych zostało państwu pod uprawę selekcyjnego ziarna. Gospodarzem tych 65 ha jest opłaczany przez państwo inżynier-agronom. Plony znajdują się również w rozporządzeniu państwa. Kolchoz dostarcza do państwa na tych terenach siłę roboczą i swoją ziemię.

W zamian dostaje od państwa po 125 albo 150 kg zboża za każde 100 kg doborowego ziarna, zebranego na tej ziemi. Przetłumaczmy na nasz język: państwo płaci kolchozowi poważne sumy za to, że kolchoz pozwala na uprawę selekcyjnego zboża na swym terytorium.

Drugim dokumentem chronionym w kasie ogniowatwej, jest akt o przekazaniu kolchoznikowi dla ich własnej uprawy ziemi przyzgodowej. Wynosi ona do 70 arów na każde kolchozową rodzinę.

Aż o stosunkach pomiędzy państwem a kolchozami. Chłopów naszych interesowały bardzo obowiązkowe dostawy dla państwa. Wynikał przytem ciągle nieporozumienia. Chłopi nasi pytali o podatek, tymczasem dostawy

nie są podatkiem, gdyż kolchozy otrzymują za nie zapłatę według cen państwowych. Wysokość dostaw nie jest jednakowa. Dla kolchozu im. Frunze wynosi ona 121 kg zboża z hektara. Orientacyjnie — drugie tyle płaci kolchoz zbożem stacji maszynowo-traktorskiej za orkę, roboty żniwne i młócenie. Cała reszta zbiorów, jak również pieniądze otrzymane od państwa za dostawę 121 kg należących do kolchozu i zostają rozdzielone w sposób następujący: część wydziela się na zasiew; część zostaje wydzielona na potrzeby budowlane; część dochodów finansowych przeznaczają się na inwestycje kapitalne. Resztę dzieli się pomiędzy kolchozników zgodnie z pracowanymi dnówkami rozrachunkowymi.

Początkowo ludzie nasi nie rozumieli co to jest dnówka rozrachunkowa (truddzień) przyjmując mylnie, iż równa się ona płacy za całodzienną pracę. Tak nie jest. Dnówka rozrachunkowa to miara — tak samo jak litr, czy kilogram, miara pracy. Nie dni należy liczyć za każdą wykonaną pracę ustalając ogólnie zebrania poszczególnych kolchozów, uwzględniając przy tym warunki gleby, siłę pociągowa i inne okoliczności. Istnieją orientacyjne normy dla całego Związku Radzieckiego zgodne z którymi poszczególne kolchozy — po uwzględnieniu konkretnych warunków danej kolchozu — ustalają swoje normy. Wysokość płacy, za dnówkę ustalona została jednolicie dla wszystkich kolchozów i według niej najłatwiej można w sprawiedliwy sposób rozdzielać dochód kolchozu zgodnie z socjalistyczną zasadą: każdemu według jego pracy.

Sprawa dnówek rozrachunkowych nie wyczerpuje oczywiście całokształtu dochodów kolchoznika. Niekiedy premia stanowią pozycję niemniej poważną jak dnówki przeprowadzone. Premie otrzymują kolchoznicy za osiągnięcia wyższej wydajności rolniczej czy hodowlanej od planowanej.

Trzecim wreszcie źródłem dochodów kolchoznika jest jego indywidualny ogród i bydło oraz ptactwo domowe. Kolchoznik ma prawo hodować krowę i dwie cielki, świnię z przychodkiem, owce, do 20 uli, ptactwo w nieograniczonych ilościach.

W odróżnieniu od naszych wsi — nie należy bogactwa kolchozników mierzyć miarą posiadanej przez nich bydła własnego. Ogród i gospodarstwo przyzgodowe to tylko jedno ze źródeł dochodów oraz — pewne ustępstwo wobec wiekowych przyzwyczajęń. Bogactwa nagromadzone w ciągu lat pracy lokują kolchoznicy w sprzęcie domowym w motocyklach, aparatach radiowych, ubraniach i w bankach. „Sunduk” — czyli duży kufer wypchany szelkiewicami, welna najwzrostu gatunku i innym cennymi rzeczami, w którym przechowywana też jest książeczka kasy oszczędności — to „kasa” w której znajduje się dorobek lat pracy.

Każde ogniwo należy do określonej brigady. Brygad jest w kolchozach 8, czasem 9 czy 10. Każda brigada ma znowu swoje zadanie, które dzieli pomiędzy poszczególne ogniwa. Na czele ogniw stoją kierownicy ogniw — po ukraińsku „Jankowycy”, a na czele brygad — brygadierzy.

Brygadierzy podlegają przewodniczącemu kolchozu. Przewodniczący, jak i cały zarząd kolchozu składający się przeważnie z 7 osób są wybierani na ogólnym zebraniu kolchozników i są przed nimi odpowiedzialni za swoją pracę. Co dwa lata zarząd kolchozu składa dokładne sprawozdanie ze swej działalności przed ogólnym zebraniem. Poza tym ogólne zebranie kolchozników decyduje o wszystkich poważniejszych sprawach dotyczących kolchozu.

W wypadku, jeśli ogólne zebranie kolchozu postanowi unieważnić przewodniczącego — żadna instancja państwowa nie ma prawa poświadczenia tego odmiennie.

Każdy kolchoznik zobowiązany jest pracować w kolchozie. Musi on w ciągu roku przeprowadzić co najmniej 120 dnówek, obrachunkowych. Od pierwszego dnia pracy w polu zwolnieni są jedynie przewodniczący i buchalter kolchozu.

Każdy z kolchozników pracuje w określonym ogniwie. Ogniwo jest kilkadziesiąt i każde otrzymuje ściśle określone odcinek pracy. Z góry wiadomo, ile dnówek rozrachunkowych trzeba na wykonanie tej pracy. W ten sposób można codziennie dokładnie określić jak i ile każdy z kolchozników pracował. Jest to bardzo ważne — gdyż w ten sposób usunięto zostało niebezpieczeństwo, iż dobrzy kolchoznicy będą musieli pracować na nierobów. Było to

Dyskusje rzymskie

(KORRESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNY LUDU”)

Rzym, 10 lipca Do Rzymu przyjechałem nad ranem. Po wyjściu z dworca uderzył mnie dźwięk muzyki. Człowiek w ruchu na ulicach często spotykane grupy dyskutujących mieszkańców dawnej stolicy Imperium Rzymskiego.

Tona masła bez kolejki We Włoszech wszystkim jest wódeczka. Wystawę pełną wszelkiego rodzaju produktów żywnościowych i przemysłowych. Z różnych stron krzykliwe reklamy zachęcające towary, mrugają do przechodnia kolorowymi oczami neonów lub wabią uśmiechem pięknych włoszek z barwnych plakatów.

Do Rzymu przyjechałem nad ranem. Po wyjściu z dworca uderzył mnie dźwięk muzyki. Człowiek w ruchu na ulicach często spotykane grupy dyskutujących mieszkańców dawnej stolicy Imperium Rzymskiego.

Wysoko wykwalifikowany robotnik włoski zarabia ok. 30.000 lirów. Kilogram mięsa kosztuje ponad 1.000 lirów. Kilogram masła kosztuje 1.500 lirów. A chleb, podstawowe pożywienie robotnika włoskiego — 150 lirów kg. Oficjalny urząd statystyczny „an stwowy” ocenia obecnie poltrze by przeciętnej rodziny na 34.000 lirów. Tyle zarabia znika mniejszość ludzi pracy we Włoszech. 34 tys. lirów wystarcza akurat na skromne wyżywienie rodziny plus czynsz za mieszkanie i związane z nim świadczenia (ok. 5000 lirów). A śród brną na odzież? A bilety do kina kosztuje do 1.000 lirów, do teatru — do 3.000 lirów.

Jaskółki planu Marshalla Opowiadał mi profesor z jednej z wyższych uczelni rzymskich, że w r. 1945 idąc do teatru mogli sobie pozwolić na kupienie biletu w pierwszych rzędach parteru, w r. 1946 — w środkowych rzędach parteru, w r. 1947 — na balkonu,

a 1948 r. — na „jaskółce”, obecnie — obecnie musi czekać aż ktoś z znajomych zaprosi go do teatru. Ten drobny, wydawałoby się, szczegół życia profesora charakterystyczny w gruncie rzeczy poziom życia pracującego inteligenta w Rzymie wysoko kwalifikowanego robotnika w latach 1945 — 1949, a więc w latach zawierających już w sobie „zławienne” wpływy planu Marshalla.

To dotyczy profesora, który zarabia 35.000 lirów, lub tyleż w przybliżeniu zarabiającego wysoko kwalifikowanego robotnika. A nauczyciel, który zarabia dziś około 20 tys. lirów miesięcznie? A ponad 2.400.000 oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych, (przed rokiem było ich 1.900.000), a miliony robotników sezonowych i robotników rolnych, którzy pracują za niedługo kilka tysięcy lirów miesięcznie w ciągu trzech, czterech miesięcy, a pozostałe 9 miesięcy są faktycznie bezrobotni i różnią się tym od swych „oficjalnych” kolegów po fachu, że nie dostają nawet psiej zapomogi i nie są zarejestrowani? Nie rozrywki, nie ubrania, i buty są troszką ich dnia powszedniego? Skąd wziąć na chleb? Jak nakarmić żonę i dzieci? Przed milionami stoi widmo głodu i przestania wszystkich inne troski i zmartwienia!

A plan „pomocy” działa... i czym sprawniejsza jest jego realizacja, tym większa ilość ludzi pograża w ocalałości niedzy.

Machina planu Marshalla funkcjonuje bezbłędnie. Złabate kółka mechanizmu obracają się regularnie, poziomie niezależnie jedno od drugiego, bez poruszania centralnie położonym motorem kapitału Wall Street i Watykanu.

Największe banki włoskie: Banco Di Spirito Santo, Monte Dei Paschii di Siena, Banco Neapoli — znajdują w rękach — lub przechodzą w

repe — amerykańsko — watykańskie finansjery. Olbrzymie zakłady przemysłowe Ansald (produkcja motorów) i cały szereg innych zakładów wytwórczych — podobnie jak „kapitału włoskiego” — przejęli najwięksi monopolisci świata: Wall Street i państwo papieskie.

Jednocześnie Fiat znacznie zmniejszył swoją produkcję, wielkie stocznie morskie w południowej Italii przestały w ogóle pracować zlikwidowały cały szereg poważnych ośrodków przemysłowych. Włochom nie wolno produkować. Włochi muszą importować. A importuje się z Ameryki wszystko — począwszy od żyłek, mydła, obrydlwego napoju coca-cola, do samochodów, maszyn i okrętów. Produkcja włoska zamiera. Rośnie bezrobocie. Każdy dzień realizacji planu Marshalla pozbawia pracy przeciętnie 1.370 ludzi. Plan Marshalla działa bez zarzutu...

Groty Capitolu Nawet tutaj przeniknęła „pomoc amerykańska”. Majestatyczne grzy, szczerki świątyni Imperium Rzymskiego, kryją pod sobą potworne tajemnice włoskiej rzeczywistości. Zwiadaliśmy Capitol — zabytek historyczny. Odkryliśmy Capitol — najtragiczniejsze świadectwo marshallowskich Włoch.

Groty Capitolu służyły w czasie wojny jako schrony przeciwlotnicze. Dzisiaj mieszkańcy tu bezrobotni. Wchodzą do środka. Groty zamieszkuje pięcioro ludzi. Małżeństwo i trójce dzieci. Obrótnicy, wychudli, pokryci grubą warstwą brudu, w strzępach czegoś, co było prawdopodobnie odzieżą — przypominają ludzi pierwotnych. Boja się z nami rozmawiać. Podejrzewają, że jesteśmy z policji. Później, kiedy nabrali do nas zaufania, proszą, żeby w artykule nie wymienić ich nazwisk, a nawet imion. Do mieszkania — nory prze

BRONISŁAW WOLNY

Liga Kobiet woj. krakowskiego w III etapie współzawodnictwa

Trzeci etap współzawodnictwa Ligi Kobiet obejmuje sześć zadań: umasowanie organizacji, akcje kulturalne - oświatowe, opieka nad matką i dzieckiem, łączność miasta ze wsią itd. Liga Kobiet wojew. krakowskiego przed tymi zadaniami postawiła przed sobą jeszcze zadanie dotarcia do poszczególnych gromad, a nawet poszczególnych chłopek poprzez koła gospodyń wiejskich.

Organizujemy w miastach grupy agitatorek, które wyjeżdżają na wieś same lub z ekipami robotniczymi. Po przyjeździe na wieś zachodzą do domów i nawiązują rozmowy z kobietami. Często potrzebują kilku takich wyjazdów zanim się koło zorganizuje. Ale później wąż zorganizuje. Ale później wąż zorganizuje. Ale później wąż zorganizuje.

Poszczególne koła Ligi Kobiet w miastach organizują koła gospodyń, z którymi są później w stałym kontakcie. I tak, Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Krakowie zorganizował koło gospodyń w Podszklu pow. Nowy Targ, z którym od roku jest w kontakcie. Zorganizowano wycieczkę tego koła do Krakowa i otoczono go opieką kulturalną. Koło Ligi Kobiet przy dzielniczym zarządzie Krysiniowa pow. Kraków. Koła te obecnie współzawodniczą między sobą a koła Ligi Kobiet w miastach powiatowych.

Kobiety wiejskie biorą coraz większy udział w życiu społecznym i gospodarczym swej gromady czy gminy. Zaczynają także wchodzić do samorządu terytorialnego. I tak: w naszym województwie mamy ko-

biety - soltysa, ob. Kleczkowska Zofia, przewodnicząca koła gospodyń w gromadzie Zapasternie pow. Dąbrowa Tarnowska. W Limanowej mamy kobiety - burmistrz ob. Suflikowa. Kobiety zaczynają pracować na stanowiskach i w zawodach poprzednio dla nich niedostępnych. W Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej mamy kobiety na stanowisku kierownika ruchu. Za tymi pionierkami pójdą i inne. Równoprawnie kobiet stanie się nie tylko formalne, ale i faktyczne.

Już w okresie dwóch poprzednich etapów współzawodnictwa Krakowska Organizacja Ligi Kobiet wzrosła z 26 tys. do 61 tys. członkiń. W tych pierwszych dwóch etapach współzawodnictwa wykazało wiele braków i niedociągnięć. Istniało na przykład słabe powiązanie pracy pomiędzy Ligą Kobiet, a sekcjami kobiecymi przy ZSCh; Zw. Zawodowych. W obecnej akcji usterki te usuwa się. Akcje współzawodnictwa na obecnym etapie prowadzi się zarówno pomiędzy powiatami, gminami, gromadami, poszczególnymi kołami Ligi Kobiet przy fabrykach i dzielnicach jak i poszczególnymi jednostkami. Ten szeroki rozmiar współzawodnictwa da je nam gwarancję, że zaplanowany rozwój naszej organizacji wyrażający się w cyfrach 100 tysięcy członkiń i 700 kół gospodyń wiejskich, na terenie woj. krakowskiego będzie realizowany. Planujemy także przeszkolenie na specjalnych kursach i odprawach 6 tys. aktywistek.

11 - 14 lipca odbył się pierwszy tygodniowy kurs. Takie kursy i odprawy organizować będziemy także w powiatach, aby w ten sposób osiągnąć szersze rezultaty przewodniczącej robotniczej i chłopek.

ANIELA NOWAKOWSKA
Instruktorka Wydziału Kobiecego przy KW PZPR Kraków

Szpital w Stalowej Woli musi stanąć w terminie

Felicja Magiera

Przy obecnej ilości szpitali w Polsce wskaźnik wynosi 2,9 łóżek na 1.000 mieszkańców. Jest to oczywiście jeszcze niewystarczające, by zapewnić społeczeństwu dostateczną opiekę sanitarną i lekarską.

Projekt budowy szpitala w Stalowej Woli powstał w 1948 roku. Właściciel samo osiedle, wybudowane krótko przed ostatnią wojną, liczy tylko około 6 tysięcy mieszkańców i obsłużyć je może z powodzeniem istniejący już szpital. Projektodawca, czyli Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wysuwając wniosek budowy szpitala w osiedlu Stalowa Wola, miał na uwadze jednak ludność okoliczną, zamieszkałą w promieniu 40 km, ludność w przeznaczonej części (ze względu na istnienie w osiedlu wielkiej huty), mocno związana ze Stalową Wolą.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu poparło projekt i wstawiło na ten cel do planu na rok 1949 sumę 200 mln. zł. Kredyty te miały wystarczyć równocześnie na budowę ambulatorium.

Wstępne formalności ZUS załatwił stosunkowo szybko. Zainteresowani inwestycją mieszkańcy Stalowej Woli i po bliższych wiosek, miejscowy komitet partyjny oraz kierownicy twoj huty byli przekonani, iż budowę szpitala rozpoczną się zgodnie z założeniami najpóźniej wiosną br. Ambulatorium jako pilniejsze miało być w br. nawet wykończono.

Na początku br. Ministerstwo Zdrowia nadzorujące budowę, zakwestionowało sporządzone projekty, zwracając uwagę na niesłuszność oddzielnego budowania szpitala i ambulatorium, i stojąc na stanowisku, że nowoczesny szpital powinien być przystosowany jednocześnie do leczenia otwartego i do profilaktycznego. W jednym wiec budynku musiały być znalezione pomieszczenie szpitala, ambulatorium i ośrodek zdrowia.

Zupełnie nowa i słuszną, śmiała koncepcja Ministerstwa Zdrowia postawiła przed naszymi architektami zadanie, obmyślenia nowej formy budownictwa szpitalnego. Zadanie tym trudniejsze, że nie mamy prawie wcale fachowców w tej dziedzinie budownictwa.

Termin rozpoczęcia budowy zostaje więc przesunięty.

Druga trudność wywniosła się przy wyborze miejsca pod budowę. Różnica zdań w tej kwestii między Ministerstwem Zdrowia, a Zakładem Osiedli Robotniczych wpłynęła również na przesunięcie terminu prac.

Centralne Biuro Projektów przystąpiło do opracowania planów w końcu maja br., a ter-

min rozpoczęcia budowy wyznaczono na połowę sierpnia.

Okres wstępnych prac, projektowania i planowania, można przeto uważać prawie że zakończony. Zaczyna się druga część prac - właściwa budowa. Rok 1949 zamknięcie się na tym odcinku sumą 70 mln. zł - tyle bowiem należy wykonać w ostatnich miesiącach br. Czy wykonawcy podołają temu zadaniu?

Termin wykonania prac jest krótki. Jeżeli jednak wszyscy bezpośrednio i pośrednio wykonawcy wykorzystają racjonalnie każdą chwilę czasu - okaże się zupełnie wystarczający.

Zrealizowanie zadań zależnie od wykonania i zatwierdzenia w terminie całej dokumentacji technicznej, od terminowej dostawy materiałów budowlanych, od umiejętności i przewidującego rozplanowania prac, wreszcie od wydajnej pracy robotników zatrudnionych przy budowie.

Niedociągnięcia choćby na jednym tylko z tych odcinków budowy, pociągną za sobą wielkie straty czasu a co za tym idzie - niewykorzystanie w terminie przeznaczonych kredytów.

Wyniki prac zależą również w dużym i to w bardzo dużym stopniu od instytucji sprawujących nadzór nad budową. A trzeba przyznać, iż urzędy nadzorcze do tej pory nie wywiązywały się ze swych zadań. Przeglądałam dokumenty, które mówią o opóźnieniu robót przy pracach przy Ministerstwie Zdrowia.

Przy realizacji inwestycji szczególne zadanie mają terenowe organizacje partyjne. Powinny one trzymać rękę na pulsie sprawy, interesować się każdym z jej odcinków.

Zarówno komitet fabryczny, jak i komitet miejski PZPR w Stalowej Woli początkowo interesowały się budową, interesowały, chociaż nie zawsze skutecznie w kilku urzędach. Przy pierwszych jednak trudnościach nastąpiło pewne załamanie się u naszych towarzyszy, osłabienie zainteresowania sprawą. Towarzysze zaczęli nawet wątpić w wykonanie zadania.

Towarzysze w Stalowej Woli obstawali przy pierwotnej koncepcji, a mianowicie oddzielenia ambulatorium od szpitala. Założenia miejscowej orga-

nizacji partyjnej miały w pewnych momentach rację, wniosła jednak Ministerstwa Zdrowia, jeżeli wziąć pod uwagę dzisiejszą rzeczywistość, jest realny i przewidujący. Szpital w Stalowej Woli ma być przede wszystkim początkiem socjalistycznego budownictwa na tym odcinku.

Roboty jest naprawdę dużo. Termin wykonania bardzo krótki. Terenowe organizacje partyjne nie mogą teraz ani na chwilę odwracać uwagi od budowy. Wykonawstwo inwestycji, to przecież jeden z bojowych odcinków pracy partii.

Należałoby poruszyć przy okazji rolę w tej pracy przyszej organizacji partyjnej na budowie. Mamy doświadczenie z innych odcinków, że tam gdzie istnieje silna organizacja podstawowa, inwestycje realizowane są szybciej i sprawniej. Bardzo dużo daje np. współpraca z organizacjami partyjnymi w przedsiębiorstwach, dostarczających materiały - wspólne opracowanie terminów dostawy, wspólny wybór materiałów i środków transportu.

Przy takiej współpracy można uniknąć wielu błędów.



Stanisław Szewczak, przewodnik pracy Państwowej Fabryki Kryształów w Szklarskiej Porębie podczas zjazdu artystycznego wazonu

Fot. Film Polski

SPORT

Pływaństwo rozwija się

Pływaństwo to jedna z nielicznych na razie gałęzi sportu, które pod względem masowym i wyczynowym wykazuje systematyczny rozwój. Z roku na rok zwiększają się kadry młodych pływaków, w niki ulegają poprawie i padają nowe rekordy krajowe. Osiągnięcia w sporcie pływackim są rezultatem planowej pracy działaczy i trenerów. są równocześnie zapowiedzią dalszych sukcesów.

W ostatnich dniach bawiła w Polsce ekipa pływacka i pływaków węgierskich, która wzięła udział w zawodach w Warszawie oraz startowała po za konkursem na mistrzostwach pływackich kobiet w Siemianowicach. Polscy pływacy walczyli z zawodnikami węgierskimi, reprezentującymi wysoką klasę, w niektórych konkurencjach zdołali nawiązać równorzędna walkę, a pod niecenia silną konkurencją pokonali kilka dotychczasowych rekordów Polski.

I tak zawodnik Nikodemski na dystansie 400 m. st. klas. uzyskał czas 6.19 bijąc dotychczasowy rekord Krausego o 0.8 sek. W wyścigu na 500 m. st. dow. Gremłowski uzyskał czas 6.46.8 bijąc rekord Bocheńskiego o 13.2 sek. W tym samym wyścigu również i Bocheński pobit rekord Bocheńskiego o 3.4 sek. Gremłowski pokbił jeszcze i drugi rekord, a mianowicie należący do Jedyńskiego na dystansie 800 m. st. dow. Gremłowski uzyskał czas 10.55 podczas gdy rekord Jedyńskiego wynosił 11.16.

Wreszcie na mistrzostwach kobiecych w Siemianowicach, młodzieżka pływacka Łódzka Proniewieźówna poprawiła rekord Polski na 100 m. st. klas. osiągając czas 1.32.2. Poprzedni rekord należał do Janasówny i wynosił 1.33.0.

Poza rekordami na zawodach w Warszawie i Siemianowicach, osiągnięto szereg dobrych wyników. (1)

Rzeźnicki zwyciężyły wyścigu na trasie Lublin-Chełm-Lublin

W trzecim wyścigu kolarskim zorganizowanym przez redakcję „Sztandar Ludu”, Lubelski OZKO i ZS „Ogniwko” na historycznej trasie wymszacej 167 km. Lublin - Chełm - Lublin, startowało 51 zawodników. Wskutek licznych defektów do mety przybyło tylko 35 kolarzy a wycofali się m. in. Kapiak, Wrzesiński, Łazarczyk i inni.

Przewodzenie wyścigu obejmowali kolejno Targoński, Mick i Gabrych, który wygrał lotne finisz w Chełmie i Krasnymstawie. Pod Rejowcem prowadzenie objął Wójcik. Na 14 km. przed Lublinem parę

Wójcik - Gabrych dogoniła trójka Napierała, Rzeźnicki i Olszewski. Na ulicach miasta na czoło wysunął się Rzeźnicki, który pierwszy przybył do mety podobnie jak w roku ubiegłym.

Wyniki techniczne:
1) Rzeźnicki (Kolejarz - Warszawa) 5:29.47, 2) Olszewski (5:29.50), 3) Wójcik (5:30.05), 4) Napierała (wszyscy trzej Ogniwko - Warszawa) 5:30.15, 5) Gabrych (ŁKS Włókniarz - Łódź) 5:31.50.

Drugim zwycięzcą Włókniarstwa 16:47, 2) Ogniwko - Warszawa 16:47.16, 3) Kolejarz - 14 km. przed Lublinem parę Warszawa 17:26.

Dobrze utrzymane gospodarstwo - ambicją mało- i średniorolnych woj. rzeszowskiego

(KORRESPONDENCA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

Na terenie Rzeszowskiego za początkowa została kampania, mająca na celu podniesienie rentowności małych i średnich gospodarstw chłopskich. W akcji tej czynnie są: Związek Samopom. Chłopskiej (ZSCh), Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (PZGS) oraz powiatowe referaty rolnictwa i reform rolnych.

Mało i średniorolni chłopcy w pełni oceniają korzyści, jakie da im podniesienie stanu hodowli i upraw. Rozumieją, iż zespołowa, zorganizowana praca prowadzi do planowej przyniesie większe korzyści przy mniejszym nakładzie siły i kosztów, chętnie stają w szeregu grup hodowców i plantatorów organizowanych przez ZSCh.

Prace instrukcyjno - propagandowe mające na celu podniesienie stanu gospodarstw indywidualnych podjęto z końcem maja. Do końca czerwca w 1.603 gromadach na terenie województwa odbyły się zebrań instrukcyjnych obsługiwanych przez pracowników ZSCh, PZGS oraz delegatów referatów rolnictwa. Zebrania te zgromadziły masowo mieszkańców wsi.

W gromadzie Młodów (pow. Lubaczów) w świetlicy obok licznie przybyłych mężczyzn, zjawili się również około 30 kobiet. Z zainteresowaniem i

zrozumieniem słuchali prelegenta, który omawiał konkretne sposoby lepszego zorganizowania i podniesienia wydajności dawnego gospodarstwa.

— Dobrze mówią — komentowali z uznaniem — tak trzeba robić, i mniej się uróbimy i więcej da nam gospodarstwo. Trzeba namówić naszych chłopców.

Chłopów nie trzeba było wcale namawiać. W obszernej dyskusji poruszali codzienne sprawy gospodarstwa, wypowiadali się za planową pracę, za wspólne zawiązaniem. Po zebraniu wszyscy przystąpili do grupy plantatorów i hodowców.

Akcja daje wyniki

Dzięki do wprowadzenia metod planowej gospodarki, na wsi rzeszowskiej chłopcy zawiązali już 1.526 grup hodowlanych. Wśród nich jest 496 grup hodowców trzody chlewnej, 278 — bydła rogatego, 159 — drób, 313 — plantatorów roślin włóknistych i olejnych. Dzięki również 196 grup plantatorów buraków cukrowych, fasoli i na' on produkcyjnych.

Szczególne osiągnięcia dała akcja w powiatach, gdzie jest zdecydowana większość gospodarstw małych i średnich. W Powiecie debickim chłopcy zawiązali 245 grup hodowlanych, działających na zasadach wspólnej pracy. Pracę nad utrzymaniem wyczołowego stanu gospodarstw z zapa'em realizują chłopcy z pow. lańcuckiego.

Miesiąc bieżący stanowi początek nowego roku gospodarczego w rolnictwie. Pamiętajmy o tym wzorowi gospodarze, planując i rozdziałając prace na cały rok.

W wyniku akcji uświadamiającej w roku bieżącym gospodarstwa rzeszowskie starają się systematycznie i sumiennie planować prace, szerzej uwzględniają sprawę odbudowy i rozbudowy, sprawę utrzymania w dobrym stanie swych gospodarstw.

Wśród powiatów przoduje Mielec, gdzie gromady współzawodniczą między sobą, konsekwentnie podnoszą poziom swoich gospodarstw. W ciągu lipca gromada Podole buduje np. 60 gnojowni.

W powiecie Rzeszów na czoło wysuwa się gmina Hyżne, gdzie chłopcy stawiają 100 nowoczesnych gnojowni betonowych. W powiecie Przeworsk w odbudowie wybija się gromada Mircinów. W Kosieniu (powiat Łańcut) kobiety, zgrupowane w Kołach Gospodyń Wajskich, zorganizowały przy gospodarstwach 430 wzorowych ogródków warzywnych.

Walcząc o podniesienie stanu swych gospodarstw, chłopcy rzeszowskie dokładają wszelkich starań, by w całości wypełnić nowy plan akcji „H”, który przewiduje z tego terenu 120 tys. sztuk tuczniaka i 57 tys. bekoni.

C. BŁOŃSKA

Murarze Wybrzeża idą śladem warszawskich towarzyszy

(OD WŁASNEGO KORSPONDENTA „TRYBUNY LUDU”)

— W Gdańsku — informuje dyrektor techniczny PPB, inż. Downarowicz — nie mamy jeszcze możliwości rozwinięcia współzawodnictwa u murarzy na większą skalę. Spośród budowanych domów są tylko dwa gmachy o kosztorysie ponad sto milionów, są to: Izba Skarbowa i Centrala Węglowa. Teren pod budowę Gdańskiego Urzędu dopiero odgruzujemy, zaś wykańczane przy ul. Długiej domy dla ZOR-u mają charakter zabytym murarzy, wymagają innych metod pracy. System trójkowy w pracach murarskich stosujemy jednak od września ubiegłego roku.

Udajemy się na teren budowy. Po drodze — dalsze szczegóły o gdańskich murarach, o sukcesach i o budowlanych kłopotach z dostawami armatury i materiałów instalacyjnych.

Na budowie

Przy ul. Generala Świerczewskiego czerwienią się surowizną cegiel okazują, trzyścierdowy gmach Izby Skarbowej o łącznej kubaturze około 50.000 m. sześć. Roboty murarskie są na ukończeniu, przygotowują się do pracy dekarze i tynkarze.

Wprowadziliśmy tu system trójkowy na jesieni zeszłego roku — mówi kierownik budowy inż. Gordziejczuk.

— Pierwsze wyniki były raczej słabe, złożyć to należy na

karb nieufności do nowego systemu oraz braku zgrania zespołu. Ale później okazało się, że wyniki są: mogą być coraz lepsze, że budzą się nowe, zdrowe ambicje.

Już po krótkim czasie wysuwały się na czoło dwa zespoły: murarzy Siwiaka z pomocnika mi Zubielewiczem i Skulowcem, którzy murując nie w ścianie, a przy filarkach okiennych, z częstym pionowaniem, kładli po sześć tysięcy cegieł dziennie oraz murarzy Zmicha z pomocnikami Gorskim i Wróblewskim. O wielkości wyników decydują częściowo trudności techniczne.

— Tu na budowie — dodaje inż. Gordziejczuk — mamy np. tylko dwie windy, murujemy ze starej cegły o rozmiarach nieznormalizowanych o różnych wielkościach.

Wśród robotników

W bruchatej betoniarce po woli przelewa się gęsta szara maść. Szykuje się zaprawa. Krzątają się apaleni, poroźbie rani do połowy robotnicy. Skwari i wysiłek fizyczny wycośkają z ciała pot. Oczy patrzą odważnie i radośnie. Jest chwila przerwy. Rozmawiamy.

— Gdy 16 sierpnia ubiegłego roku było zebranie w sprawie przejścia na system trójkowy, nie jeden z nas myślał sobie w duchu, że nie z tego nie wyjdzie. Murarka, wiadomo, ma swoje tradycje. Rezul-

taty z początku były niegłębokie, nie bardzo było wiadomo co i jak robić. Ale jak później ludzie dobrali się i przekonali, że jakoby nieźle idzie, to jeden i drugi nabrał ochoty.

— Jest tu u nas jeden taki stary murarz — dodaje stojący najbliżej betoniarce — pod sześćdziesiątkę, co to z początku krytykował nowy system pracy. A teraz to powiada, że gdyby za jego czasów znane były takie metody pracy, to mógłby pracować o jakieś 10 lat dłużej, bo zaoszczędziłby sobie siły.

Ambitne zamiary

Murarze Wybrzeża za nie dają za wygrane. Przedstawiciele ich byli na Kongresie Związków Zawodowych, na Naradzie Wytwórczej, widzieli pracę murarzy warszawskich. Mówią o niej z uznaniem. Dodają rzeczowe uwagi krytyczne do wniesionych spostrzeżeń.

Rekordzista Siwiak obiecuje, że przy kładzeniu fundamentów pod gmach GUM-u wydadzą, jak nie, 10.000 cegieł. Pod koniec lipca przystąpią do tynkowania murów Izby Skarbowej. Obiecuja wypracować nowe, jeszcze bardziej ulepszone od ostatnio wprowadzonych, metody tynkowania.

— Możemy tu ustanowimy własne rekordy lepszy od Warszawy? To się zobaczy, my przecież nienajgorszy, swoje ambicje też mamy.

JANINA KOBUS

Malaria wygnana na zawsze z Doliny Siekierkowskiej

W obrębie wielkiej Warszawy, u podnóża skarpy od strony ul. Puławskiej, znajduje się 1.200 ha podmokłych łąk, w pobliżu których była rozbudowana dzielnica robotnicza - Siekierki.

Dolna Siekierkowska jest jednym z wielu jaskrawych przykładów spychania przez kapitalistów najbardziej niebezpiecznych terenów najgorszej i braku dbałości o te dzielnice. Przed wojną tu było główne siedlisko malarycznych komarów, a prac melioracyjnych nie prowadzono. Obszar najniebezpieczniejszy, zalewany przy wyż-

szych stanach wód w Wiśle w ogóle nie był ruszony.

Dziś Dolina Siekierkowska jest już odwadnianą siekierkowsko, poziom jeziora siekierkowskiego został obniżony o 1 m., zaś 700 ha bagna wzięto pod uprawy rolne.

200 ha łąk siekierkowskich będzie jesienią br. zużyte pod kultury łąkowe. Zakończenie prac melioracyjnych na tym terenie nastąpi w 1950 r.

Siedlisko malarycznych komarów zamienione zostaje zatem w intensywny warsztat rolny o olbrzymich możliwościach produkcyjnych.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

KONTRAKTACJA TRZODY CHLEWNEJ NA R. 1950
Spółdzielnie gminne w woj. szczecińskim wykonały do 22 bm. w 103 proc. plan kontraktacji trzody chlewnej na pierwszy kwartał 1950 roku. Spółdzielnie te z kontraktowały już około 7 tysięcy tuczniaków.

NOWY MOST NA DRĘCY
Na Dręcy koło Lubiecha otwarto nowy most. Przy budowie wyróżnili się: kowal Rabciewicz, cieśla Witkowski oraz robotnicy Elbert, Karbowski, Wojciechowski i Sulecki.

DZIECI CHŁOPSKIE W DZIECINACACH
Powiatowy Zarząd ZSCh, w Bydgoszczy zorganizował w okresie żniw w pow. bydgoskim 7 dzielnic dla 399 dzieci chłopskich.

ZESPÓŁ PCR STRZELCE MELDUCIE
Rada zakładowa mał. państw. Warmińskie, zespół Strzelce melduje Ministerstwu Rolnictwa i R.R., że dla uciążenia 5 rocznicy Manifestu Lipcowego, zespół wyremontował ze złomu do dnia 21 lip-

ca br. żniwarkę, którą oddaje do dyspozycji okręgu Opole.

SUKCES SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
Spółdzielnia Spożywców w Gliwicach wykonała półroczny plan w 130 proc. osiągając 2.100 mln. zł obrotu.

NOWA PLACÓWKA PCK
W Chranowcu otwarto Stację Pogotowia Ratunkowego PCK, wyposażoną w samochody sanitarne. Do uruchomienia stacji Pomocy miejscowe zakłady przemysłowe.

DZIECI POLSKIE Z ZAGRANICY W UZDOWISKACH
W domach kolonijnych w Zakopanem, Szczawnicy, Zelenstowie i Płwicznej przebywa na kolonach letnich 360 dzieci polskich z Niemiec i Szwajcarii.

NOWE AMBULATORIUM DLA WCSZAWICZÓW
W Michałowicach - miejscowości wycypetynkowej koło Jeleniej Góry - otwarto ambulatorium o raz punkt opratrunkowy dla wczasowiczów.

Ciekawa wystawa



W Warszawie na zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich urządzono wystawę obrazującą dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie i projekty rozbudowy Stolicy w planie sześciolletnim.

Foto AR

Na marginesie

„Brytyjski sposób życia”

Na Zachodzie, — układa nie programów wyborczych, które nigdy nie będą realizowane, należy do zawodu polityka, natomiast pokładanie nadziei w programach wyborczych, które przecież nigdy zrealizowane nie będą, należy do gorzkich zawodów wieku zachodnio-europejskich narodów.

Ci, którzy w przyszłych wyborach w Wielkiej Brytanii będą głosować na listę Labour Party, na pewno będą sobie zdawać sprawę z tego, że jest źle, a sądząc z dotychczasowej praktyki rządów Attlee, musi być gorzej. Ci zaś, którzy oddadzą głosy na konserwatystów, będą popierać program, ogłoszony w tych dniach przez Winstona Churchilla w broszurze pt. „Właściwa droga dla Wielkiej Brytanii”.

Churchill jest zdania, że uniwersalnym lekarstwem na

wszelkie troski imperium jest „brytyjski sposób życia”. Domyślamy się, że chodzi tu o przyłożenie rewolweru do skroni kilkuset milionom ludzi krajów kolonialnych, tudzież brytyjskiej klasie robotniczej — i to z okrzykiem: „żyj, a nie umieraj”. I rzeczywiście. Churchill wskazuje np. na konieczność „niezależnienia przywódców związkowych od zagadnień politycznych”, tudzież zapowiada „przeciwstawienie się zasadzie zatrudniania w przemyśle jedynie tych robotników, którzy należą do związków zawodowych”. Wynika z tego, że byłoby zgodne z „brytyjskim sposobem życia” gdyby rząd Związku Zawodowego Metalowców zbierał się na przykład w celu omówienia najnowszych metod hodowania gołębi. Byłoby wów czas wolnieni calkowicie od polityki.

Nie trzeba dodawać, że jednym z zasadniczych punktów churchillowskiego programu jest wojskowe przemierzenie przez Stany Zjednoczonej skierowane przeciw Związkowi Radzieckiemu. Należy to widocznie także do „brytyjskiego sposobu życia”.

PEER

Z życia ZSRR

Żywe fabryki masła

Kostromska rasa krów wychodowana w kolchozie Karawajewo stanowi jedno z najświetniejszych osiągnięć zootechniki radzieckiej. Krowy te dają przeciętnie powyżej 7.000 kg mleka rocznie. Jedną z krów karawajewskich „Pomocnica” dała w ciągu 300 dni 12.788 kg mleka. W ciągu całego życia krowa ta wyprodukowała 79.240 kg mleka. Łatwo obliczyć, że z tushczy zawartego w tej ilości mleka otrzymano 3.532 kg mawajewo stanowi jedno z najlepszych. Taka „Pomocnica” to po prostu żywa fabryka masła, a bynajmniej nie jest rekordzistką karawajewskiej obory.

Te wspaniałe wyniki osiągnięto dzięki konsekwentnemu stosowaniu metod mierzurno-wskich. W wyniku długotrwałych doświadczeń wypracowano takie warunki hodowli, w których następowało przestawienie się organizmu w kierunku największej produkcji mleka.

Witamina „D” — lek przeciw gruźlicy

Witamina „D” — potężny lek przeciwgruźlicowy została ostatnio zastosowana w Związku Radzieckim jako środek przeciwgruźlicy. Wykorzystując znany wpływ witaminy „D” na odkładanie się wapna w organizmie, stosowano jednocześnie witaminę z preparatami „wapna”. W klinice chorób dziecięcych Kazanckiego Instytutu Medycznego podano badaniu 44 dzieci w wieku 4 — 14 lat chorych na różne postacie gruźlicy. Stosowano bardzo duże dawki witaminy „D”. Już po kilku dniach

tensywnie dobrane a wymiana ich starannie pielęgnowane i masowane. Wyznaczone spośród członków kolchozu do-jarki są opiekunkami krów w najszerszym tego słowa znaczeniu. Dojarki dbają o dobór właściwej paszy o czas trwania wypasu o dostarczenie krowom odpowiedniej ilości wody. One utrzymują higienę w oborze one myją i masują wymiona one wreszcie doją krowy „do ostatniej kropli” (ten ostatni czynnik, jak wykazuje doświadczenie, ma bardzo poważny wpływ na wzrost mlekocności).

Nowe cechy, nabyte pod wpływem warunków hodowli, zgodnie z założeniami Mieczurina i Łysenki, przechodzą z pokolenia na pokolenie — są dziedziczne.

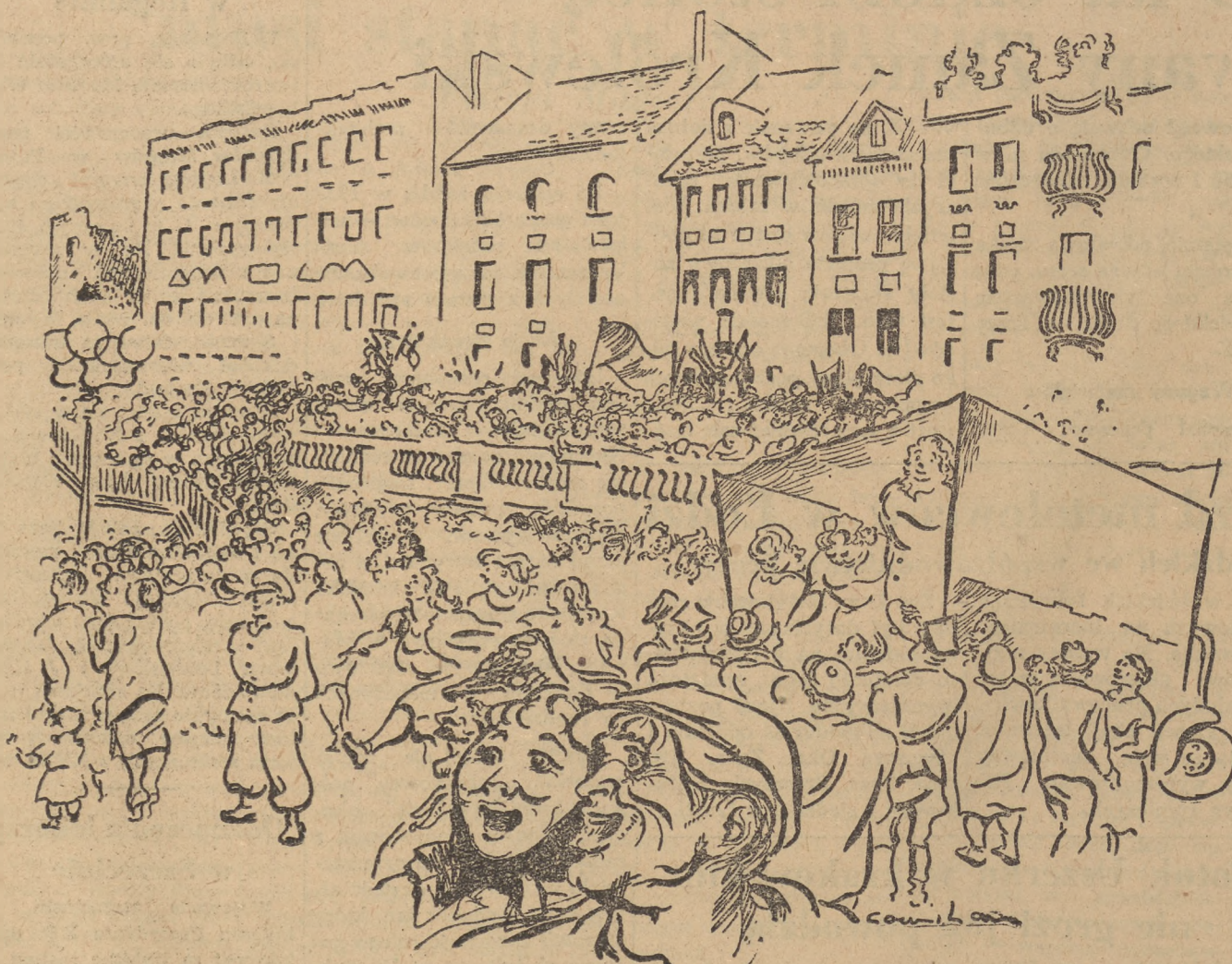
Reakcyjne biologowie twierdzą, że odpowiedni dobór warunków nie prowadzi do powstania nowych cech, że cechy były domowe nie są tworzone, a jedynie ujawniane przez człowieka — że istniały one utajone u tych zwierząt w stanie dzikości. Zaden z weissmanistów nie potrafi jednak wskazać dziękując zwierzęcia, które by w stanie dzikości dawało tak wielkie ilości mleka. Takich dziękując zwierząt nie ma i nie było. Siwo-rzył je dopiero człowiek u-zbrojony w naukowe metody hodowli. (a)

Witamina „D” — lek przeciw gruźlicy

Witamina „D” występuje w naturze w niewielkich ilościach, w grzybach i drożdżach — ilości jej jednak są bardzo niskie. W dużej ilości występuje w wątrobie rybiej (tran) a także w mleku, masle i w żółtku jaja kurzego.

Witamina „D” występuje w naturze w niewielkich ilościach, w grzybach i drożdżach — ilości jej jednak są bardzo niskie. W dużej ilości występuje w wątrobie rybiej (tran) a także w mleku, masle i w żółtku jaja kurzego.

Otwarcie Trasy W—Z w rysunku australijskiego grafika



W Polsce bawi postępowy grafik australijski, Noel Counihan, którego rysunek z Trasy W-Z zamieszczamy

Kulisy demontażu w Bizonii

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

Marian Podkowiński

Berlin, w lipcu 1949

Sprawa demontażu w strefie brytyjskiej i północnej, w jakim general Bishop likwiduje szereg niemieckich fabryk przemysłu konsumpcyjnego oraz demonstracji robotników na ulicach Dortmundu, Düsseldorfu i Hamburga, zwracają raz jeszcze uwagę na proces niszczenia pokojowej produkcji niemieckiej, która zgodnie z umową w Poczdamie powinna służyć utrzymaniu samodzielności gospodarki niemieckiej.

Lamanie zasad Poczdamu

Układ poczdamski powiada bowiem w III rozdziale (B, § 13), że

„przy organizacji niemieckiej gospodarki narodowej szczególną uwagę należy zwrócić na rozwój rolnictwa oraz przemysłu pokojowego na wewnętrzne potrzeby”.

Tymczasem zachodnie mocarstwa „szczególną” uwagę zwracają nie na rozwój takiego przemysłu, lecz na jego zniszczenie. W § 19 tego samego rozdziału układ poczdamski powiada:

„Po spłaceniu odszkodowań należy niemieckiemu na rodowi pozostawić wystarczającą ilość pomocy, aby mógł on czystować bez zaszkód z zewnątrz”.

Obecny sposób demontowania niemieckiego przemysłu oraz „pomoc” w ramach planu Marshalla pozostaje w jasnej sprzeczności z tym punktem Poczdamu.

Zgodnie z Poczdamem, demontaż miał być zakończony 2 lutego 1948 roku. Tymczasem władze anglo-amerykańskie postępują, jak im się po-

dobą, uniemożliwiając zarówno kontrolę rozbiórki fabryk przemysłu wojennego jak i przestawienie produkcji na przemysł pokojowy. Od czterech lat trwa ten demontażowy kadryl, nie mający nic wspólnego z sankcjami wojennymi w Niemczech, lecz z polityką zwalczania konkurencji niemieckiej na światowych rynkach zbytu.

Dwa polityki w Niemczech

Takich przykładów gospodarcej dywersji w Niemczech mnożyć można w nieskończoność. Obecnie po przybyciu z Oceanu pana McCloy'a z pełnomocnictwem skupowania różnych fabryk dla prywatnych przedsiębiorstw amerykańskich, Anglicy przyspieszają demontaż w swej strefie. Anglicy mogą walczyć z Niemcami, lecz nigdy z Wall Street. Zwalczają odkał Stany Zjednoczone przejęły na siebie całkowite pokrycie kosztów utrzymania Bizonii. Anglicy zrezygnowali zupełnie ze swych aspiracji do rządzenia Zagłębiem Ruhry.

Demontaż przemysłu chemicznego

Demontaż przemysłu chemicznego pozbawi pracy 800 tysięcy robotników. Dziś jest w Bizonii 1,3 miliona bezrobotnych. Drugi milion pracuje dorywczo i za bardzo niskie płace. W takich warunkach odbywa się likwidacja konsumpcyjnego przemysłu niemieckiego i intryzacja McCloy'a na „wysokiego” komisarza w zachodnich Niemczech.

Również i w strefie wchodniej został przeprowadzony demontaż (Zeiss w Jenie nawet w 94 proc.) jako zadośćuczynienie za straty doznane z ręki hitlerowskiego najazdu. Ale zakończony został w połowie 1947 roku, a więc jeszcze przed terminem, wskazanym układem w Poczdamie i objął przemysł groźny dla pokoju. Fabryki, których nie należało demontować, przekazywano specjalnym spółkom pod zarządem radzieckim, które pracowały i nadal pracują na spłatę reparacji wojennych. Robotnik miał więc pracę, a państwa poszkodowane — należne reparacje. Powoli niemieckie spółki przechodzą w ręce Niemieckiej Komisji Gospodarczej, aby rozwój pokojowej gospodarki mógł realizować postanowienia Poczdamu o samowystarczalności demokratycznych Niemiec. Reformy społeczne i nacjonalizacja wielkich concernów są dostatecznym zabezpieczeniem przed recydywą zbrodni.

Te dwie strony niemieckiej rzeczywistości

Te dwie strony niemieckiej rzeczywistości powojennej są najlepszym argumentem w toczącej się obecnie w Niemczech dyskusji o demontażu.

a równocześnie podnosi się wydajność niemieckich stalowni w Zagłębiu Ruhry. Bo wymaga tego plan Marshalla i pakt Atlantyki. Jest rzeczą wiadomą, że demontaż się obecnie tylko te gałęzie przemysłu niemieckiego, które zawsze produkowały towary przeznaczone na eksport. Skoro brak rynków zbytu Anglikom i Amerykanom, czy można pozwolić na prosperowanie niemieckiej produkcji eksportowej?

Fabryki łożysk kulkowych istniały w Schweinfurcie i w Szwedzi (SKF). Szwedzki concern należy do sfery wpływów znanego banku „Dillon, Read & Co” w New Yorku. Wiceprezydentem tego banku jest William Draper, ów generał Draper, który był doradcą gospodarczym generała Clay'a. I Draper likwidował niemieckiego konkurenta. SKF może spokojnie penetrować do Europy.

Dwa polityki w Niemczech

Takich przykładów gospodarcej dywersji w Niemczech mnożyć można w nieskończoność. Obecnie po przybyciu z Oceanu pana McCloy'a z pełnomocnictwem skupowania różnych fabryk dla prywatnych przedsiębiorstw amerykańskich, Anglicy przyspieszają demontaż w swej strefie. Anglicy mogą walczyć z Niemcami, lecz nigdy z Wall Street. Zwalczają odkał Stany Zjednoczone przejęły na siebie całkowite pokrycie kosztów utrzymania Bizonii. Anglicy zrezygnowali zupełnie ze swych aspiracji do rządzenia Zagłębiem Ruhry.

Te dwie strony niemieckiej rzeczywistości powojennej są najlepszym argumentem w toczącej się obecnie w Niemczech dyskusji o demontażu.

Prócz tego publiczność polska zobaczy niezmiernie interesujące tańce klasyczne i chałatekeryczne z baletów „Płomiń Parzyca” Asafiewa, duety z „Don Kichota” Minkusa. „Konika - Garbuska” Punj i wiele innych.

Obok tych widowisk przewidyje się kilka koncertów z udziałem Olgi Lepszyńskiej i Michała Gabowicza i Włodzimierza Preobrażeńskigo.

Trzytygodniowe tournée

Artyści Teatru Wielkiego wykonują w Polsce sceny z rosyjskich baletów klasycznych i radzieckich: drugi akt „Jezióra Łabędziego”, trzeci akt baletu „Dziadek do orzechów”, adagio i wariacje „Aurory z czterema kawalerami”, „Śpiącej królewny” Czajkowskiego, trzeci akt baletu „Fontanna Bakczysaraju”. I. Asafiewa oraz — w całości — balet „Coppelia” Delibes'a.

Ponadto zespół wykona „Poniatane”, opartą na motywach Chopina oraz „Mazurka” i „Krakowiaka” Glinki.

Prócz tego publiczność polska zobaczy niezmiernie interesujące tańce klasyczne i chałatekeryczne z baletów „Płomiń Parzyca” Asafiewa, duety z „Don Kichota” Minkusa. „Konika - Garbuska” Punj i wiele innych.

Obok tych widowisk przewidyje się kilka koncertów z udziałem Olgi Lepszyńskiej i Michała Gabowicza i Włodzimierza Preobrażeńskigo.

Wszystkie widowiska i wieczerki baletowe odbędą się w pełnej oprawie dekoracyjnej z towarzyszeniem najlepszych orkiestr polskich przy udziale skrzypków i wiolonczelistów Teatru Wielkiego pod dyktando A. Rojtmana.

Artyści baletu Teatru Wielkiego pozostaną w Polsce trzy tygodnie.

Tournée radzieckich mistrzów choreografii stanowiąc jesteden dowód serdecznej przyjaźni, łączącej obydwie bratnie narody.

M. DOŁGOPÓŁOW

NA POLCE Z KSIĄZKAMI

Wielkie noże, hobry i cywilizacja

Grey Owl — „Historia opuszczonego szalasu”. Wyd. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1949, str. 331.

„Szara Sowa” — Grey Owl — pamiętamy z lat przedwojennych jako autora ciekawych książek o bobrach. W „Historii opuszczonego szalasu” autor poświęca swym małym przyjaciółom tylko kilka rozdziałów. Sławny angielski myśliwy i wioślarz, wnikliwy obserwator przyrody — dziś funkcjonariusz kanadyjskich parków na rodowych opowiadania o pięknie „szalaku”, o obyczajach zwierząt i wreszcie o ludziach puszczy.

Książki dla młodzieży opowiadały nam o romantycznym swobodnym, pełnym przywarywających przygód życiu myśliwego. I Grey Owl z rozczuleniem i tęsknotą wspomina pełne przygód lata, ale w tej książce pisane w eszy rozewartu przez emeryta „wielkiej przygody” znajdujemy inną niż w znanych dotąd opowiadaniach nutę. Spokój pięknych opisów przyrody i przygód wyłania się prawda o życiu ludzi, dla których owa romantyczna „wielka przygoda” jest prozaicznym sposobem zarabiania na życie. O ludziach pracujących w fantastycznie ciężkich warunkach, narażających się nieraz na śmierć dla zdobycia kilku czy kilkudziesięciu skórek. Na fura trze czekają klenceni, zorganizowani w wielkie kompanie, dyktujące ceny, decydujące o bycie owych dzielnych myśliwych. Tak wygląda „podszewka” romantyzmu i wolności w kanadyjskiej puszczy.

Pokolenie ludzi w średnim wieku zaczytywało się w młodzieńcy powieści o Indianach niemieckiego pisarza Karola Maya. Człowiek ten napisał dziesiątki tomów książek pod różnymi nazwami, nie ruszając się z rodzinnego kraju. Czytaliśmy tam o dobrych porządnym Indianach, sługach białego kolonizatora i o dziłkich, bezmyślnych, krwiożerczych czerwono-skorych, występujących przeciw niemyślącym podarkim najazdom. May był pisarzem swojej epoki, swego państwa i

Wychowanie pisarza Jerzy Broszkiewicz: Opowieść olimpijska. Sp. Wyd. „Wiedza”. Warszawa 1949, str. 180.

Bardzo miła i przyjemna w czytaniu opowieść czy raczej opowiadka Broszkiewicza, na pisana została zapewne na marginesie poważniejszych zajęć literackich. Bohaterem tego opowiadania jest młody student medycyny — Paweł Lisiecki, który pod kierownictwem swego opiekuna i B. sportowca Piłata, szybko przebiega szczytów sportowej kariery, uzyskując w końcu — na lekkoatletycznych zawodach międzynarodowych medal olimpijski i dodatkową, lecz bodajże ważniejszą, nagrodę — mianowicie — serce i gorącą miłość pięknej panny Rudzkiej.

Sportowe sukcesy Lisieckiego nie przysły, oczywiście bez pewnych trudności i komplikacji. W swą bezpretensjonalną „opowieść olimpijską”

Polzyteński przewodnik

Kazimierz Sosnowski: „Przewodnik po Beskidach Zachodnich”. Tom I: Beskid Śląski i Żywiecki. Wydanie IV, pod red. B. Malachowskiego. Kraków 1949. Wiedza-Zawód-Kultura. T. Zapiór i S-ka. Str. 332.

Tuż przed obecnym sezonem letnim ukazało się w prywatnym nakładzie, lecz pod egidą Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego, nowe wydanie tak dobrze znanego turystom „Przewodnika po Beskidach Zachodnich” pióra prof. K. Sosnowskiego. Zmienione warunki turystyczne czynią potrzebne wydatki tego Przewodnika w nowym układzie, toteż — mimo swej zbyt wyszkiej ceny — przewodnik cieszy się wielką popularnością.

Prof. Sosnowski jest najlepszym w Polsce znawcą Beskidów i doświadczonym autorem przewodników. Jego powojenna praca, „Przewodnik po Beskidach Zachodnich”, opublikowany na trzy tomy (dotychczas ukazały się dwa tomy) — jest ostatnim słowem w bogatej literaturze przewodnikowej tak malowniczych i obficie przez turystów zwiedzanych okolicach Krakowa.

Toteż i „Przewodnik po Beskidach Zachodnich” jest znakomity w swoim zasadniczym temacie turystycznym i tę ogólną wartość przewodnika

Broszura o Tracie W—Z K. Małcużyńskiego i B. Wiernika

W przeddzień otwarcia Trasy W—Z ukazała się w sprzedaży broszura pt. „Trasa W—Z”, pióra Karola Małcużyńskiego i Bronisława Wiernika, wydana przez Sp. Wyd. „Czytelnik”. Broszura opowiada w formie reportażowej historię „bitwy o W—Z”, od jej początków, poprzez budowę aż do chwili otwarcia. Dowiadujemy się o najbardziej dramatycznych momentach budowy, o niespodziewanych trudnościach, jakie załoga musiała przezwyciężyć, walcząc z czasem i przyrodą. Widzimy przemiany, jakim uległ człowiek na Trasie, obserwujemy start i rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, historię wspaniałego Czynu Kongresowego.

Broszura zamykająca rozdział obrazując rolę Trasy W—Z w odbudowie i przebudowie Warszawy i kraju oraz korzyści, jakie daje ona stolicy i jej mieszkańcom. Liczne ilustracje z przebiegu budowy Trasy uzupełniają ciekawą treść.

Balet radziecki na polskich scenach

Dnia 24 bm. przybył do Warszawy na gościnne występy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR w Moskwie. Niemiejszy artykuł poświęcony baletowi radzieckiemu zawiera program występów zespołu w Polsce.

Po triumfalnym występie baletu rosyjskiego w Paryżu, które odbyły się 40 lat temu, jest to pierwszy wyjazd moskiewskiego zespołu baletowego na gościnne występy zagranicą.

Balet, który w Rosji carkowej był sztuką, przeznaczoną jedynie dla wybranych, jest w kraju radzieckim jednym z ulubionych widowisk szerokiego rzesz, które stały się miłośnikami i znawcami tej gałęzi sztuki.

30 sztuk baletowych

Edz. radziecki, który otacza

meo i Julia”, „Wesołe komuski z Windsoru” Szekspira i wiele innych.

Przed rewolucją czynne były w Rosji dwie szkoły baletowe: w Moskwie i Petersburgu. Obecnie Związek Radziecki liczy 30 szkół baletowych. W najlepszych — do których należy zaliczyć najstarszą szkołę w Leningradzie, istniejącą już 221 lat i szkołę moskiewską, która niedawno obchodziła 175-lecie swego istnienia, wykładowcami są — słynni artyści baletu.

W oparciu o taniec klasyczny baletmistrz radziecki rozszerzają środki ekspresji choro-graficznej, czerpiąc z bogatej skarbnicy tańca ludowego, z którego słynie wielonarodowy kraj radziecki. W teatrach baletowych poszczególne republiki wystawiają pantomimy i divertissement baletowe, oparte na tańcach kaukaskich przepojone wdziękiem i plastyką narodów Azji Środkowej, liryka tańców Ukrainy, czy też Białorusi.

Wielcy tancerze moskiewscy

Wielcy tancerze moskiewscy

często wyjeżdżają na gościnne występy do teatrów baletowych innych miast, uszlachetniając swym współzawodnictwem wystawiane tam balety.

Po raz pierwszy w Polsce

Szerokie rzesze publiczności krajów słowiańskich miały okazję podziwiać wielkie radzieckie zespoły chóralne, orkiestrowe i baletowe. Obecnie po raz pierwszy publiczność polska zobaczy nieomal w komplecie wybitnych mistrzów baletu Teatru Wielkiego, których twórczość odznaczona została nagrodami staliniwskimi.

W tournée po Polsce weźmie udział 58 artystów oraz kilku pianistów, skrzypków i wiolonczelistów. Kierownictwo artystyczne zespołu spoczywa w rękach znanego baletmistrza, zasłużonego artysty RSFR, laureata nagrody staliniwskiej, Michała Gabowicza.

Role główne kreują wychowankowie Moskiewskiej Szkoły Baletowej — artystka ludowa RSFR, laureatka nagro-

dy staliniwskiej, Olga Lepszyńska, znana publiczności polskiej ze swych występów w r. 1945, laureatka nagrody staliniwskiej — Irena Tichomirowa i Zofia Igołwina, zasłużeni artyści ZSRR — Meser, Preobrażeński i Raduński, artyści Hofman, Tomski, Czerkasowa, Peorowa, Gotlib, Pospiechin, Galecka, Kapustina, Borysow, Tarabanow, Zdanow i inni.

Trzytygodniowe tournée

Artyści Teatru Wielkiego wykonują w Polsce sceny z rosyjskich baletów klasycznych i radzieckich: drugi akt „Jezióra Łabędziego”, trzeci akt baletu „Dziadek do orzechów”, adagio i wariacje „Aurory z czterema kawalerami”, „Śpiącej królewny” Czajkowskiego, trzeci akt baletu „Fontanna Bakczysaraju”. I. Asafiewa oraz — w całości — balet „Coppelia” Delibes'a.

Ponadto zespół wykona „Poniatane”, opartą na motywach Chopina oraz „Mazurka” i „Krakowiaka” Glinki.

Prócz tego publiczność polska zobaczy niezmiernie interesujące tańce klasyczne i chałatekeryczne z baletów „Płomiń Parzyca” Asafiewa, duety z „Don Kichota” Minkusa. „Konika - Garbuska” Punj i wiele innych.

Obok tych widowisk przewidyje się kilka koncertów z udziałem Olgi Lepszyńskiej i Michała Gabowicza i Włodzimierza Preobrażeńskigo.

Wszystkie widowiska i wieczerki baletowe odbędą się w pełnej oprawie dekoracyjnej z towarzyszeniem najlepszych orkiestr polskich przy udziale skrzypków i wiolonczelistów Teatru Wielkiego pod dyktando A. Rojtmana.

Artyści baletu Teatru Wielkiego pozostaną w Polsce trzy tygodnie.

Tournée radzieckich mistrzów choreografii stanowiąc jesteden dowód serdecznej przyjaźni, łączącej obydwie bratnie narody.

M. DOŁGOPÓŁOW